

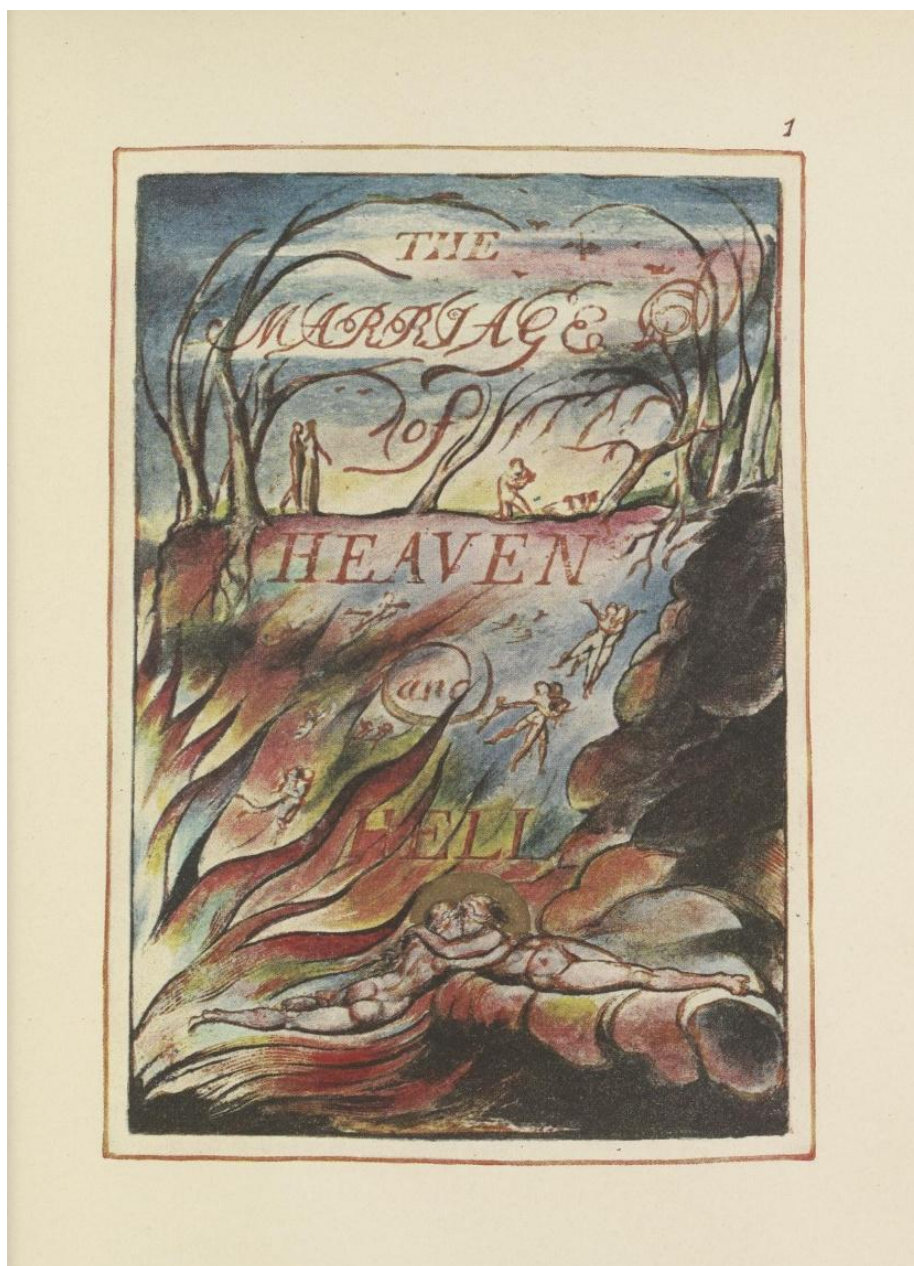
# Zaślubiny Nieba i Piekła



WILLIAM BLAKE

# *Zaślubiny Nieba i Piekła*

TLUM. MATEUSZ PAZDUR



## ARGUMENT



Rintrah<sup>1</sup> ryczy i wstrząsa swymi płomieniami w ociążałym powietrzu,  
Wygłodniałe chmury kołyszą się nad głębiną.

Gniew

Niegdyś pokorny, na niebezpiecznej ścieżce,  
Człowiek sprawiedliwy kroczył, nieugięty,  
Przez Dolinę Śmierci.  
Tam, gdzie rosła ciernie, sadi się róże,  
A na jałowym pustkowiu  
Śpiewają miodne pszczoły.

<sup>1</sup>Rintrah — William Blake stworzył osobistą, dość hermetyczną mitologię, pełną postaci reprezentujących cechy, odczucia, etapy życia oraz stany ducha człowieka. Rintrah, pojawiający się po raz pierwszy właśnie w *Zaślubinach Nieba i Piekła*, stanowi uosobienie słusznego gniewu proroka. Jest on bratem Palamabrona (żału), Bromiona (myśli naukowej) i Theotormona (pożądania lub zazdrości). [przypis tłumacza]

Potem wytyczono niebezpieczną ścieżkę,  
 A rzeka i źródło wytrysnęły  
 Na każdym urwisku i grobowcu.  
 Zaś pobielale kości  
 Pokryły się czerwoną gliną.  
 Wreszcie człowiek występny porzucił łatwą ścieżkę,  
 By kroczyć groźnymi szlakami i wygnać  
 Sprawiedliwego na jałowe ziemie.

Teraz wąż przebiegły pełza  
 W łagodnej pokorze,  
 A sprawiedliwy szaleje w dziczy,  
 Gdzie wędrują lwy.

Rintrał ryczy i wstrząsa swymi płomieniami w ociężałym powietrzu,  
 Wygłodniałe chmury kołysz się nad otchłanią.



Oto teraz, gdy nastało nowe niebo, a od jego nadejścia minęły już trzydzieści trzy lata, odżywa Wieczne Piekło. Zaprawdę! Swedenborg<sup>2</sup> jest aniołem siedzącym przy grobie, zaś jego pisma to złożona lniana suknia. Oto zapanował Edom<sup>3</sup>, a Adam powrócił do raju — zob. *Księga Izajasza*, rozdziały 34 i 35.

Bez sprzeczności nie ma postępu. Przyciąganie i odrzucanie, rozum i energia, miłość i nienawiść, są niezbędne dla ludzkiej egzystencji.

Z tych to sprzeczności wypływa to, co ludzie religijni zwą Dobrem i Złem. Dobro jest biernością, posłuszną rozumowi. Zło jest aktywnością, powstałą z Energii.

Dobro to niebo. Zło to piekło.

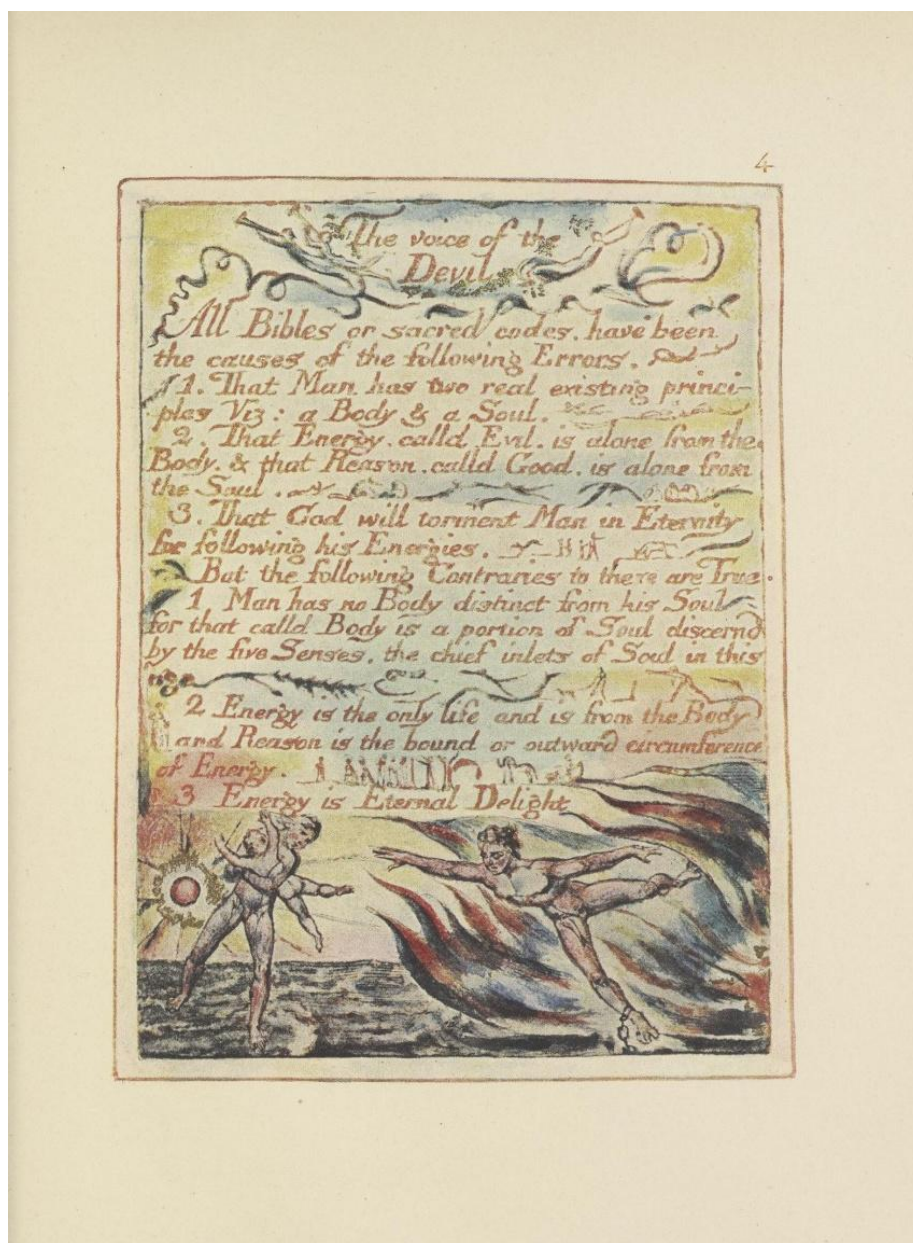
Anioł, Filozof

Konflikt, Kondycja ludzka,  
Dobro, Zło, Siła, Rozum,  
Czyn

---

<sup>2</sup>Swedenborg, Emanuel (1688–1772) — szwedzki naukowiec, filozof i mistyk; twórca doktryny związanej z wizjami Sądu Ostatecznego oraz koncepcji płciowego Anioła jako stadium rozwoju duchowego człowieka. [przypis edytorski]

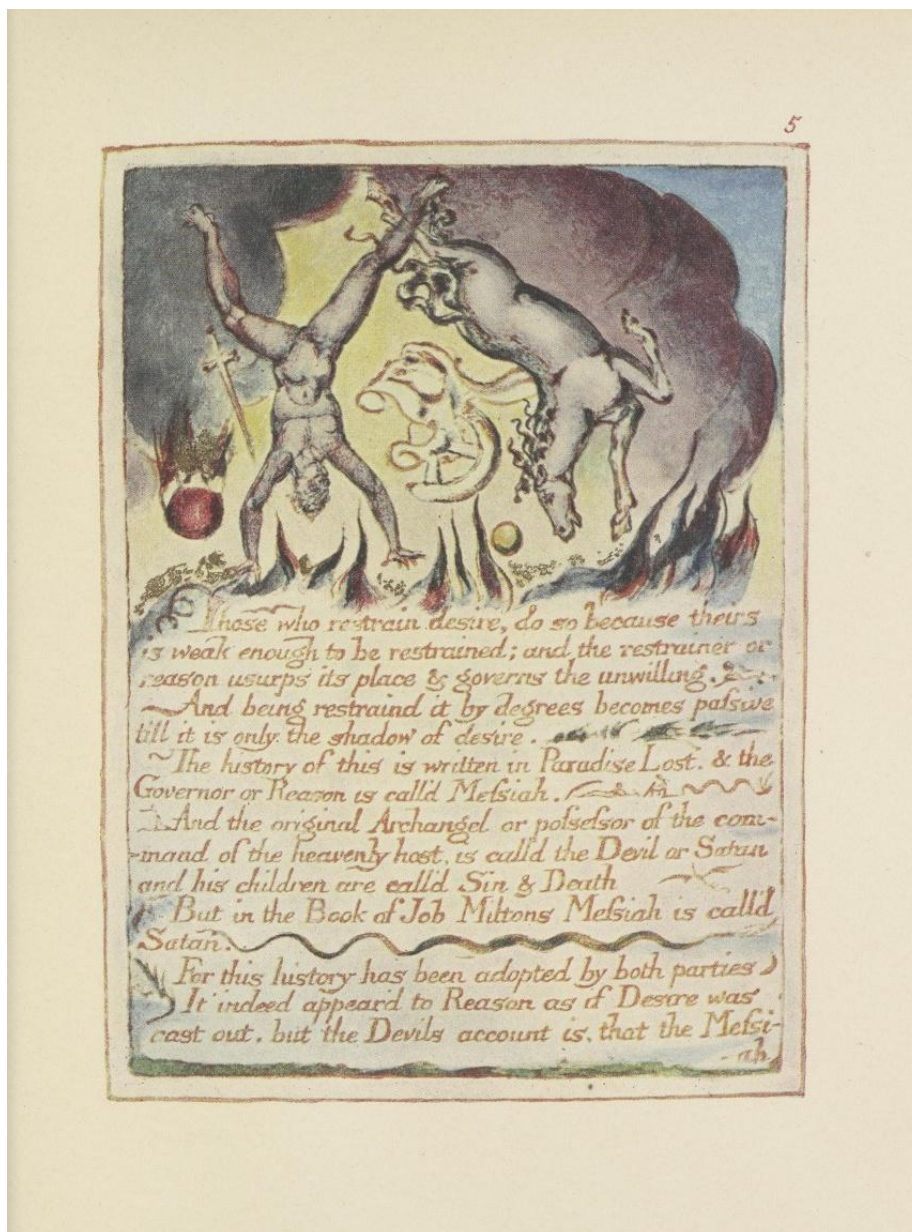
<sup>3</sup>Edom — tu: uosobienie kraju Edomitów, o której mowa w Biblii, Edomici mieli pochodzić od Ezawa, brata Jakuba, ojca Izraelitów; od czasów królów Saula i Dawida Edom prowadził nieustanne wojny z Izraelem. Także: kraina hist. ze stolicą w Petrze, w X w. p.n.e. czasowo podbita przez Izrael, obecnie na terenie Izraela i Jordanii (Idumea). [przypis edytorski]



- Wszelkie święte Pisma i kodeksy są przyczyną następujących mylnych przekonań:
1. Że człowiek posiada dwie prawdziwe podstawy istnienia, to jest Ciało i Duszę.
  2. Że energia, zwana Złem, pochodzi wyłącznie od Ciała, zaś Rozum, nazywany Dobrem, wyłącznie od Duszy.
  3. Że Bóg skaże człowieka na męki w Wieczności za poddawanie się Energiom.
- Prawdą są jednak następujące twierdzenia sprzeczne z powyższymi:
1. Człowiek nie posiada Ciała oddzielnego od Duszy. To bowiem, co zwane jest Ciałem, stanowi część Duszy rozpoznawalną za pomocą pięciu zmysłów, głównych dróg dostępu do Duszy w obecnej epoce.
  2. Energia to jedyne życie. Pochodzi ona od Ciała. Rozum natomiast jest ograniczeniem, czy też krańcem Energii.
  3. Energia jest Wieczną Rozkoszą.

Ciało, Dusza, Kondycja  
ludzka

Rozkosz



Ci, którzy powstrzymują pragnienie, czynią tak, ponieważ jest ono u nich wystarczająco słabe, by dało się je spętać. Zaś ciemnizyiciel, czyli rozum, uzurpuje sobie władzę i rządzi niechętnymi.

Powstrzymywane pragnienie stopniowo staje się bierne, by wreszcie przekształcić się w nikły cień.

Mowa jest o tym w *Raju utraconym*<sup>4</sup>. Władca, lub Rozum, jest tam określany jako Mesjasz.

Natomiast pierwszy Archanioł, dowódca zastępu niebieskiego, nazywany jest Diabłem lub Szatanem, a jego dzieci zwie się Grzechem i Śmiercią.

Z drugiej strony w *Księdze Hioba*<sup>5</sup> to miltonowski Mesjasz określany jest jako Szatan.

Szatan

<sup>4</sup>*Raj utracony* — poemat epicki w 12 księgach autorstwa angielskiego poety Johna Milтона (1608–1674), opowiadający o buncie aniołów pod wodzą Szatana oraz o upadku i wygnaniu pierwszych ludzi z raju. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*Księga Hioba* a. *Księga Joba* (hebr. יוֹב : Ijow) — dydaktyczny poemat stanowiący jedną z ksiąg mądrościowych Biblii, umieszczana między *Księgą Estery* a *Psalмами*, ukazująca losy tytułowego Hioba, człowieka pobożnego i sprawiedliwego, wystawionego na próbę przez Boga Jahwe w wyniku rozmów prowadzonych przez niego z Szatanem. [przypis edytorski]

Jest tak dlatego, że historię tę przyjęły obie strony konfliktu.

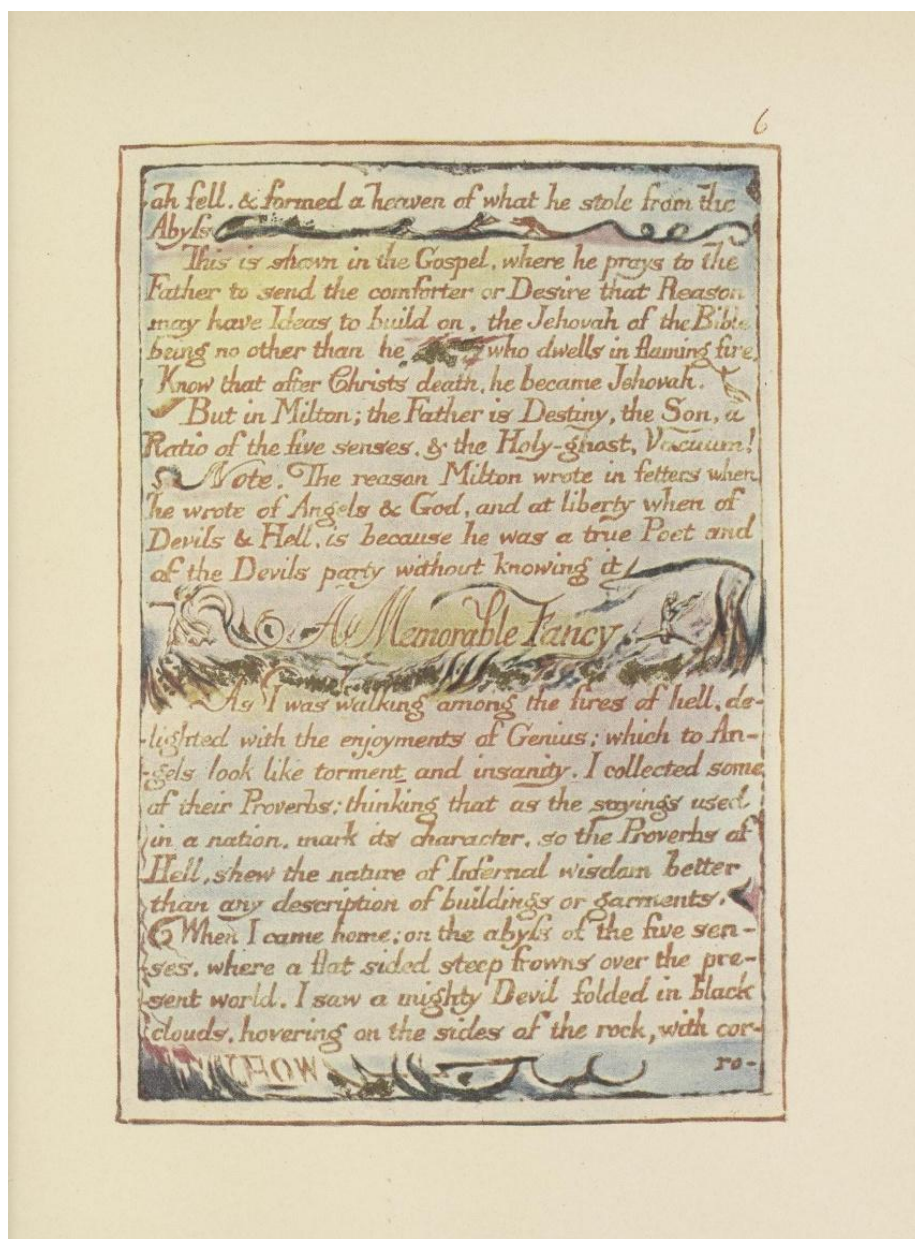
Rozumowi w istocie wydawało się, że pragnienie zostało przegnane, jednak według opowieści Diabła to Mesjasz upadł i zbudował niebo z tego, co wykradł z otchłani.

Mówi o tym *Ewangelia*, we fragmencie, w którym Syn modli się do Ojca, by ten zesłał Pocieszyciela, albo też pragnienie, dostarczające idei Rozumowi. Biblijny Jehowa to nie kto inny jak ten, kto mieszka w ogniu nieugaszonym. Wiedźcie, że po swej śmierci Chrystus stał się Jehową.

Jednakże u Milтона Ojciec jest Przeznaczeniem, Syn sumą pięciu zmysłów, zaś Duch Święty próżnią!

*Uwaga.* Milton był spętany, pisząc o Aniołach i Bogu, a wolny, gdy pisał o Diablach i Piekłach, ponieważ był on prawdziwym poetą, a także nieświadomym stronnikiem Diabła.

## PAMIĘTNA FANTAZJA [I]



Kiedy kroczyłem pośród ognia Piekła, napawając się rozkoszami Geniuszu, które Anio-

Piekło, Podróż

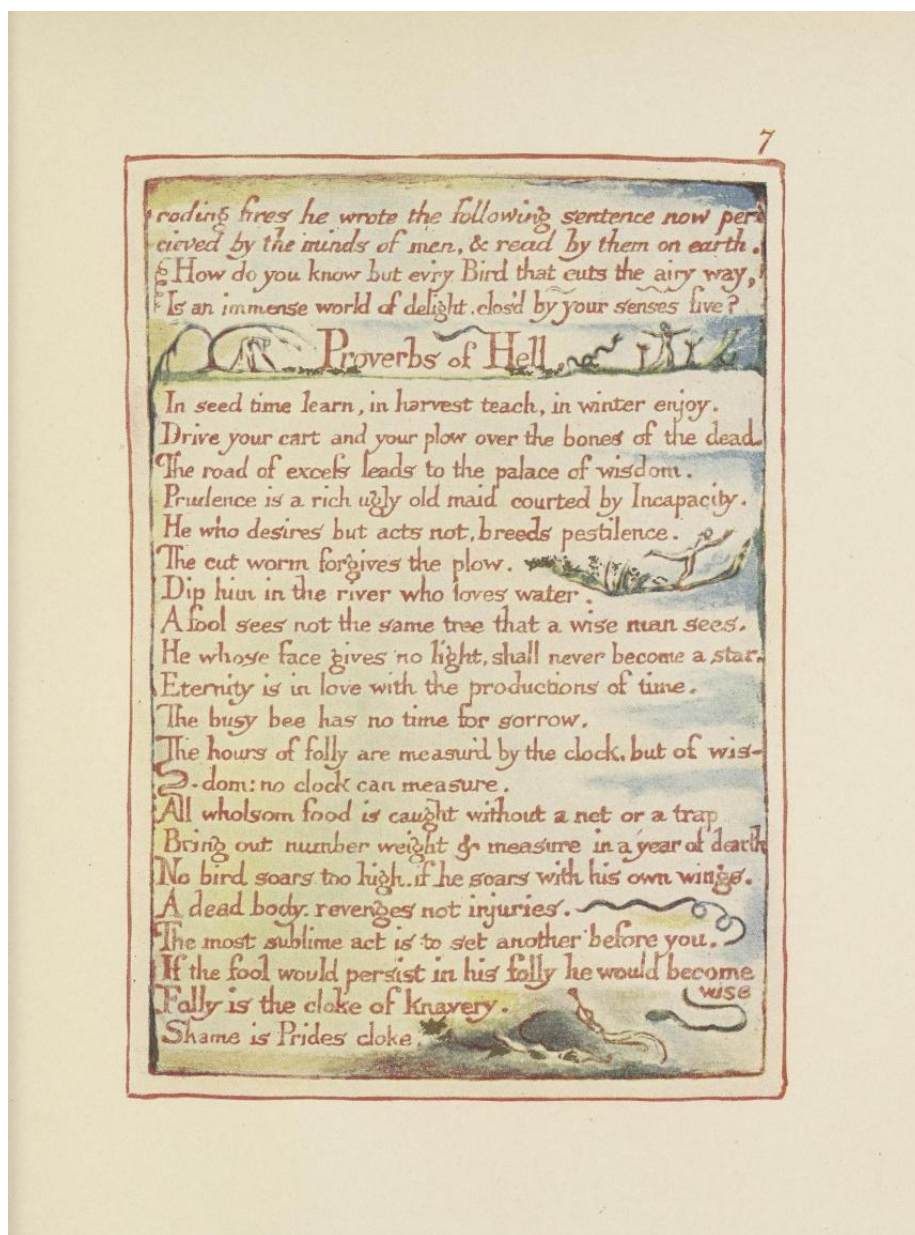
łom wydają się udręką i szaleństwem, zebrałem niektóre z tamtejszych przysłów. Uznałem, że tak jak powiedzenia danego narodu uwypuklają jego charakter, tak też przysłowia Piekła ukazują naturę mądrości piekielnej lepiej niż jakikolwiek opis budynków czy ubiorów.

Gdy wróciłem do domu, w otchłań pięciu zmysłów, gdzie stromy masyw o płaskich bokach góruje złowieszczo nad obecnym światem, ujrzałem potężnego Diabła, skrytego pośród czarnych chmur, unoszących się po bokach skały. Niszczycielskimi płomieniami wypisał on następujące zdanie, teraz dostrzegalne dla umysłów ludzi i odczytywane przez nich na ziemi:

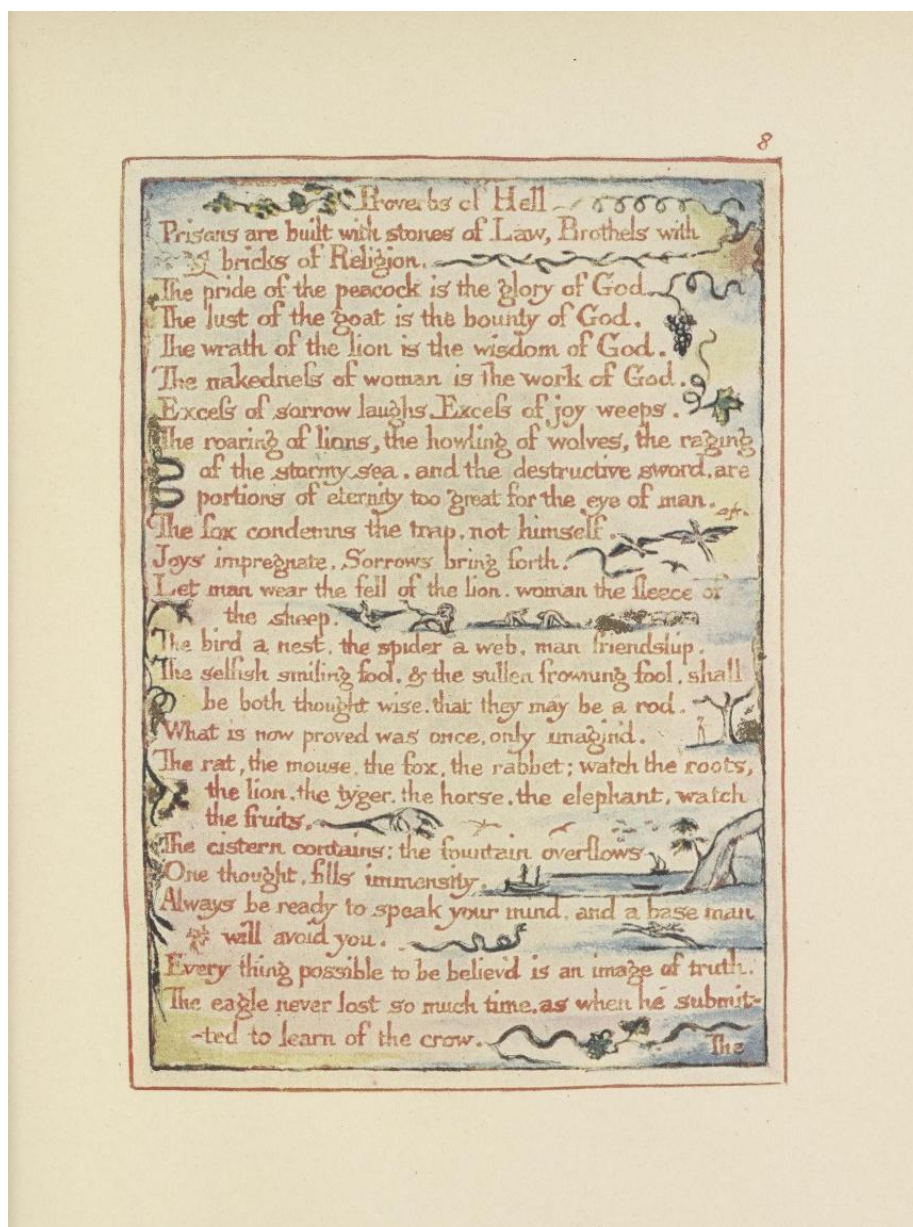
Jak poznać masz, że każdy ptak,  
co mknie drogami powietrza,  
stanowi wielki rozkoszy świat,  
jeśli pięć zmysłów cię pęta?

Obraz świata, Natura,  
Kondycja ludzka

## PRZYSŁOWIA PIEKŁA



|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |                                                                                                                                                            |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| W czasie siewu ucz się, w czasie żniw nauczaj, zimą raduj się.<br>Prowadź swój wóz i pług przez kości umarłych.<br>Droga nadmiaru wiedzy do pałacu mądrości.<br>Roztropność to bogata, acz szpetna stara panna, do której zaleca się Nieudolność.<br>Ten, kto pragnie, ale nie działa, wydaje na świat zarazę.<br>Przecięta dżdżownica przebacza pługowi.<br>Unurzajcie w rzece tego, kto kocha wodę.<br>Głupiec nie widzi tego samego drzewa co mędrzec.<br>Ten, czyja twarz nie emanuje blaskiem, nigdy nie zostanie gwiazdą.<br>Miłość kocha wytwory czasu.<br>Pracowita pszczoła nie ma czasu na żale.<br>Godziny głupoty odmierza się zegarem, jednak godziny mądrości pozostają niezmi- | Droga, Dziedzictwo,<br>Historia                                                                                                                            |
| rzone.<br>Wartościowe pożywienie zdobywa się bez sieci i sidła.<br>Spisujcie liczbę, wagę i miarę w czasie niedostatku.<br>Żaden ptak nie wzlatuje zbyt wysoko, jeśli wznosi się na własnych skrzydłach.<br>Martwe szczątki nie pomszczą swoich ran.<br>Najwznioślejszym czynem jest postawić innych przed sobą.<br>Gdyby głupiec trwał uparcie w swej głupocie, stałby się mądry.<br>Głupota jest płaszczem niegodziwości.<br>Wstyd jest płaszczem Pychy.                                                                                                                                                                                                                                    | Czyn<br><br>Głupiec, Mędrzec, Obraz<br>świata, Drzewo<br>Światło, Gwiazda<br>Czas<br><br>Jedzenie, Polowanie<br>Bieda<br>Ptak, Lot<br><br>Głupota<br>Pycha |



Więzienia buduje się z kamieni prawdy, burdele z cegieł religii.  
 Duma pawia to chwała Boga.  
 Chuć kozła to szczodrość Boga.  
 Gniew lwa to mądrość Boga.  
 Nagość kobiety to dzieło Boga.  
 Nadmiar żalu wybucha śmiechem, nadmiar radości — szlochem.  
 Ryk lwów, wycie wilków, szal wzburzonego morza i niszczycielski miecz to części  
 wieczności zbyt wielkie dla ludzkiego oka.  
 Lis potępia pułapkę, nie samego siebie.  
 Radości zatrzymują w miejscu, żale pchają naprzód.  
 Niechaj mężczyzna nosi skórę lwa, a kobieta runo owcy.  
 Ptakowi gniazdo, pająkowi sieć, człowiekowi przyjaźń.  
 Głupiec uśmiechnięty i samolubny oraz głupiec ponury i zmarszczony będą obaj  
 uznani za mądrych, jeśli da się im różgę.  
 To, czego teraz dowiedziono, niegdyś jedynie sobie wyobrażano.  
 Szczur, mysz, lis i królik patrzą na korzenie. Lew, tygrys, koń i słoń — na owoce.

Prawda, Religia  
 Stworzenie, Bóg

Śmiech, Łzy

Głupota, Przemoc,  
 Mądrość, Władza

Cysterna powstrzymuje, fontanna przelewa.

Jedna myśl wypełnia bezkres.

Zawsze bądź gotów, by mówić, co myślisz, a człowiek nikczemny będzie cię omijał.

Wszystko, co można sobie wyobrazić, stanowi obraz prawdy.

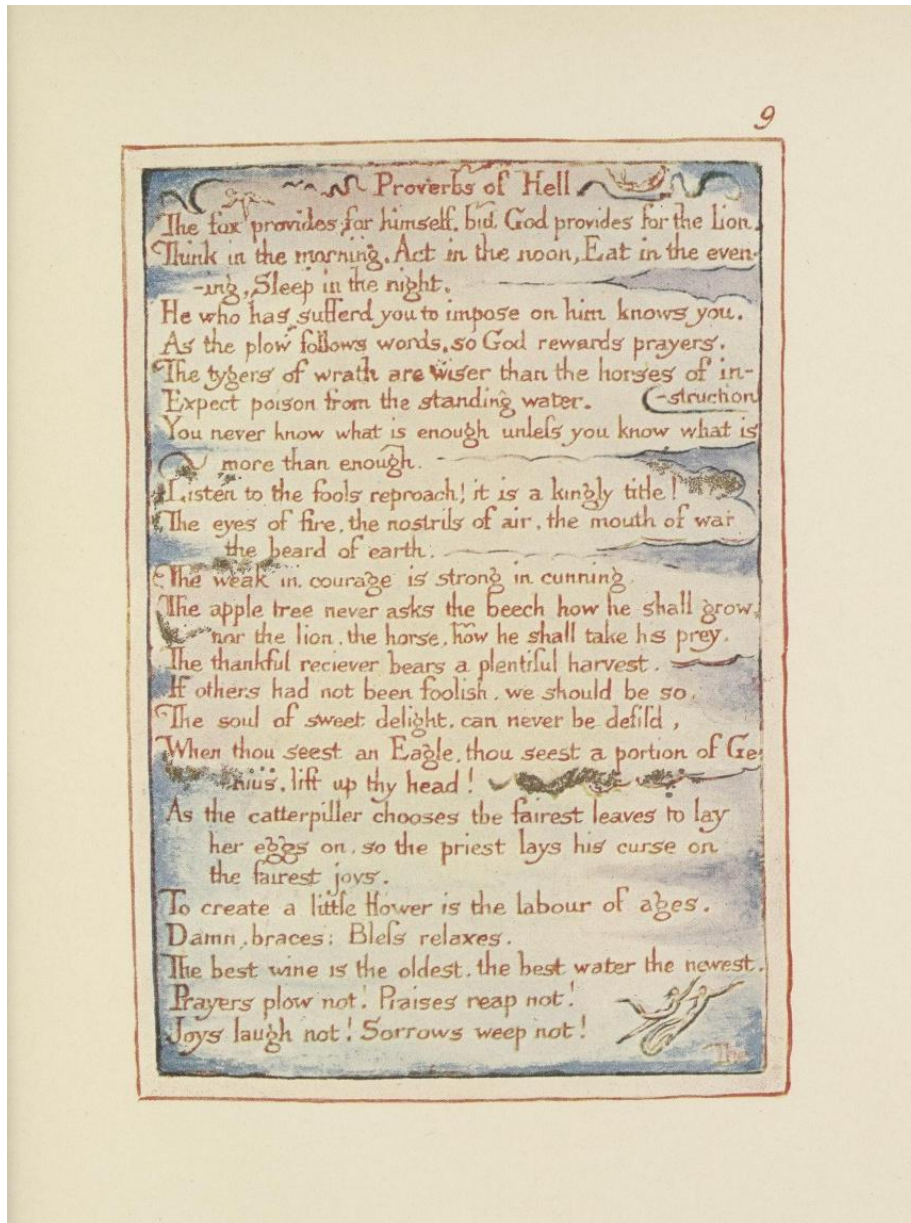
Orzeł nigdy nie stracił więcej czasu niż wtedy, gdy postanowił uczyć się od wrony.

Woda

Słowo, Prawda

Prawda, Wyobraźnia

Ptak



Lis dba sam o siebie, lecz Bóg troszczy się o lwa.

O poranku myśl, w południe działaj, wieczorem jedź, nocą śpij.

Ten, kto przetrwał twoją natarczywość, poznał cię.

Jak pług słucha słów, tak też Bóg nagradza modlitwy.

Tygrysy gniewu mądrzejsze są od rumaków poleceń.

Spodziewaj się trucizny w nieruchomej wodzie.

Nigdy nie wiesz, ile wystarczy, póki nie poznasz nadmiaru.

Słuchaj napomnienia głupca. Jest to rycerski przywilej.

Oczy z ognia, nozdrza z powietrza, usta z wody, broda z ziemi.

Słaby w odwadze silny jest w przebiegłości.

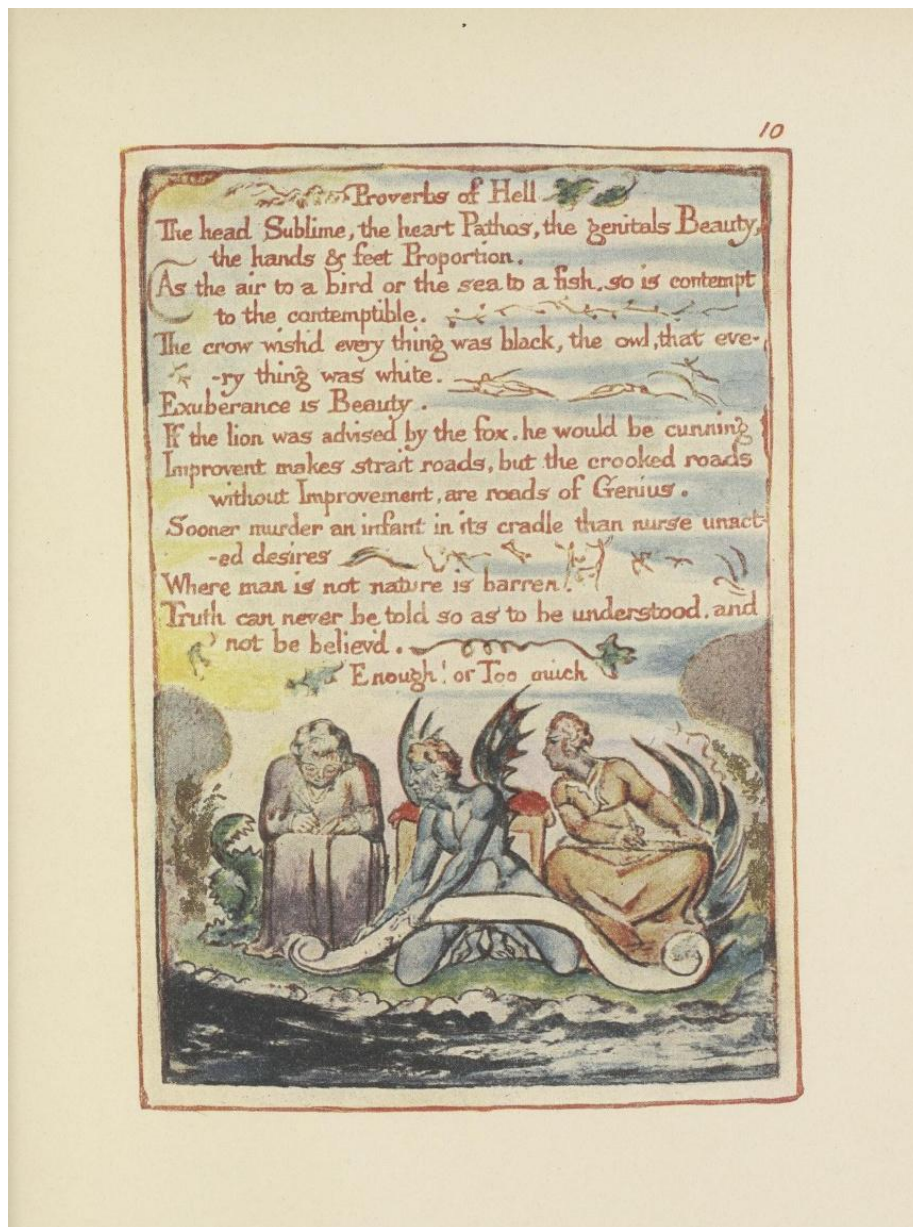
Woda

Głupiec, Rycerz

Siła, Odwaga

Jabłoń nigdy nie pyta brzozy, jak rosnać, ani też lew nie radzi się konia, jak polować.  
 Wdzięczny obdarowany przynosi obfity plon.  
 Gdyby inni nie byli głupi, my powinniśmy tacy być.  
 Dusza pełna słodkiej rozkoszy nigdy nie zazna skażenia.  
 Gdy widzisz orła, oglądasz część Geniuszu. Unieś głowę!  
 Jak gąsienica wybiera najpiękniejsze liście, by złożyć na nich jaja, tak też kapłan nakłada klątwy na najpiękniejsze rozkosze.  
 Trzeba wielowiekowej pracy, by stworzyć mały kwiat.  
 Przekleństwo pęta; błogosławieństwo wyzwala.  
 Najlepsze wino jest najstarsze, najlepsza woda — najświeższa.  
 Modlitwy nie orzą, pochwały nie zbierają żniwa, radości się nie śmieją, żale nie ronią łez.

Dar  
 Głupota  
 Rozkosz  
 Religia, Rozkosz  
 Kwiaty, Twórczość,  
 Stworzenie  
 Przekleństwo,  
 Błogosławieństwo, Wolność  
 Wino, Woda



Głowie Wzniosłość, sercu Patos, lędzwiom Piękno, rękom i nogom Proporcje.  
 Czym powietrze dla ptaka albo morze dla ryby, tym pogarda dla godnych pogardy.  
 Wrona pragnie, by wszystko było czarne, sowa — by wszystko było białe.

Pogarda

Obfitość jest Pięknem.  
 Gdyby lew słuchał rad lisa, byłby przebiegły.  
 Postęp prostuje drogi, lecz krzywe drogi bez Postępu to ścieżki Geniuszu.  
 Prędkiej zabij niemowlę w kołysce, niż hoduj niespełnione pragnienia.  
 Tam, gdzie nie ma człowieka, natura jest jałowa.  
 Nie da się powiedzieć prawdy tak, by ją zrozumiano, ale by w nią nie uwierzono.  
 Wystarczająco wiele! Albo zbyt wiele!

Droga

Czyn

Prawda

\*

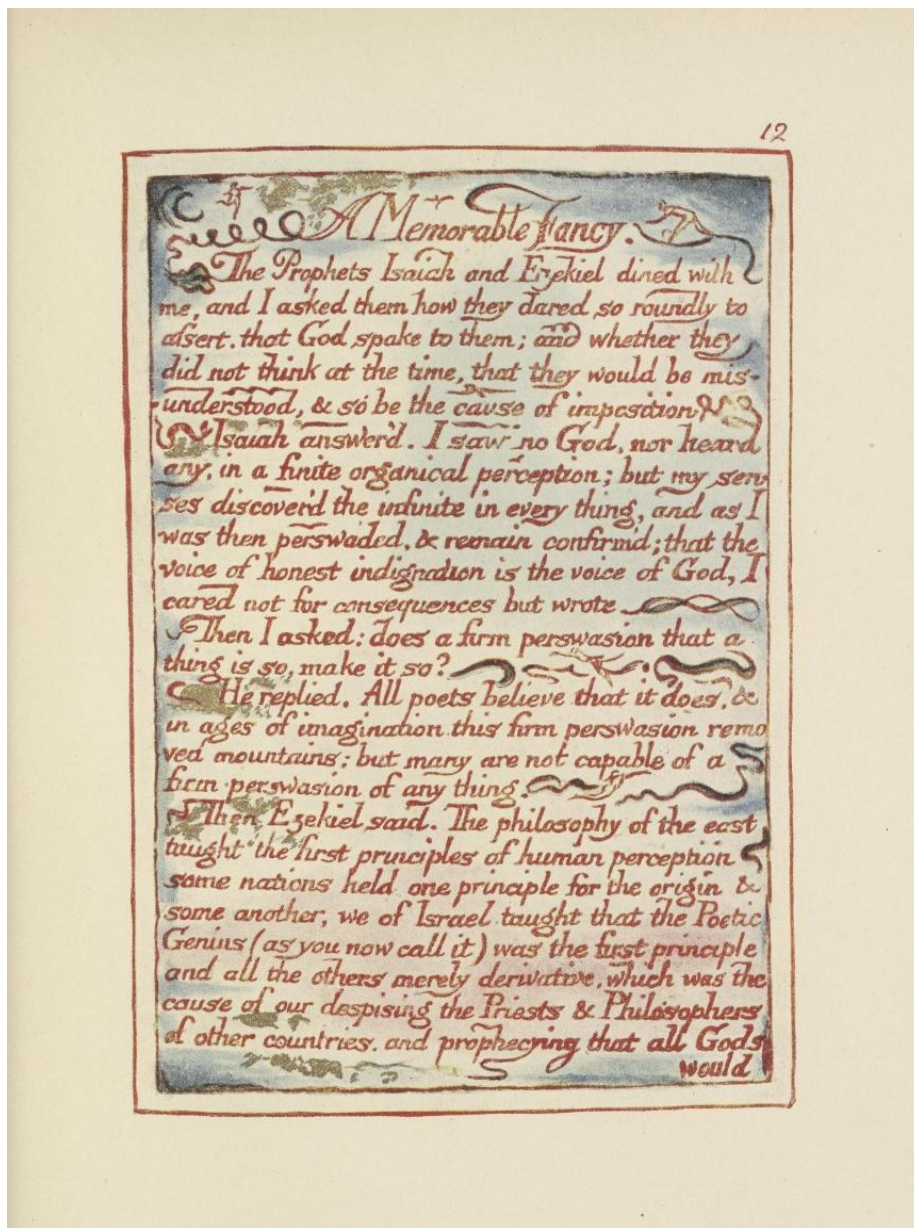


Starożytni poeci ożywili wszelkie poznawalne obiekty Bogami i Geniuszami, którym nadali imiona i których wyposażyli w przymioty lasów, rzek, gór, jezior, miast, narodów i wszystkiego innego, co byli w stanie dostrzec silniejszymi i licznymi zmysłami. W szczególności zaś przyglądali się Geniuszowi każdego miasta i kraju, wiążąc go z umysłowym bóstwem. Tak to powstał ustrój, który niektórzy wykorzystali, zniewalając prostych poprzez próbę wywiedzenia lub wydzielenia umysłowych bóstw z przynależnych

im obiektów. To był początek Kapłaństwa. Sposoby oddawania czci wybierano spośród poetyckich opowieści. Z czasem oznajmiano, że taki właśnie był Boży nakaz. Dlatego ludzie zapomnieli, że wszelkie bóstwa mają swe mieszkanie w ludzkiej piersi.

Bóg, Człowiek

## PAMIĘTNA FANTAZJA [2]



Prorocy Izajasz<sup>6</sup> i Ezechiel<sup>7</sup> spożywali ze mną obiad. Zapytałem ich, dlaczego z tak nieskrępowaną śmiałością zaręczali, że sam Bóg przemawiał do nich oraz czy nie obawiali się wówczas, że zostaną źle zrozumiani, a przez to staną się przyczyną nadużyć.

Izajasz odparł:

<sup>6</sup>Izajasz (hebr. יְשַׁעְיָהוּ), Jeszajahu: Jahwe jest zbawieniem; ok. 765–ok. 701 p.n.e.) — jeden z największych proroków Starego Testamentu, wiązany z Księgą Izajasza. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>Ezechiel (hebr. יְחֶזְקֵאל, Jechezkel: Bóg umacnia; VI/V w. p.n.e.) — jeden z proroków większych Starego Testamentu, w 597 p.n.e. został uprowadzony wraz z dworem króla Jojakima do Babilonii, w 592 p.n.e. powołany na proroka; święty w niektórych odłamach chrześcijaństwa, jeden z proroków islamu, uważany za autora biblijnej Księgi Ezechiela. [przypis edytorski]

— Nie oglądałem żadnego Boga, ani też nie słyszałem go, posługując się niedoskonałą, organiczną percepcją. Moje zmysły dostrzegały jednak nieskończoność we wszystkim. Wówczas to nabrałem trwałego przekonania o tym, że głos szczerzego oburzenia to głos samego Boga. Pisałem więc, nie bacząc na konsekwencje.

Wówczas zapytałem:

— Czy silne przekonanie o tym, jakie coś jest, czyni je takim?

Odpowiedział:

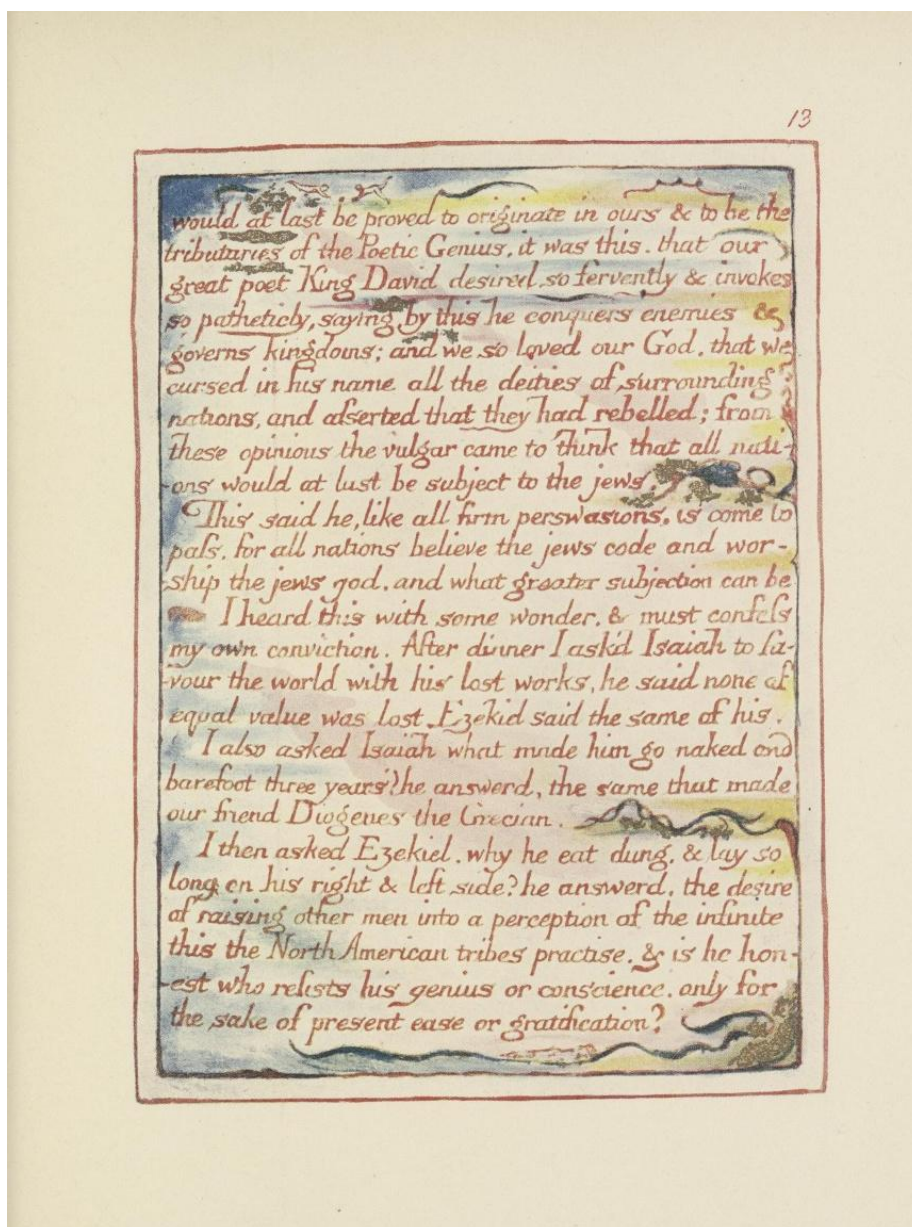
— Wszyscy poeci uważają, że tak jest. W epokach wyobraźni to właśnie silne przekonanie przenosiło góry. Jednakże wielu ludzi nie jest w stanie wykształcić u siebie takiego przekonania w żadnej sprawie.

Potem Ezechieli rzekł:

— Filozofia Wschodu uczyła o pierwszych zasadach ludzkiej percepcji. Niektóre narody przyjęły jedną zasadę jako podstawę swojego istnienia, pozostałe zaś inną. My, lud Izraela, nauczyliśmy, że Geniusz Poetycki (jak go obecnie nazywacie) był pierwszą zasadą, a wszystkie inne zaledwie pochodnymi. Dlatego gardziliśmy Kapłanami i Filozofami z innych krajów i przepowiadaliśmy, że ostatecznie zostanie dowiedzione, iż wszyscy Bogowie mają źródło w naszym i są niczym dopływy dla Geniuszu Poetyckiego. Właśnie jego tak żarliwie pragnął nasz wielki poeta, król Dawid i na niego powoływał się tak wzniośle, utrzymując, że to dzięki temu podbija swych wrogów i panuje nad królestwami. Tak bardzo miłowaliśmy naszego Boga, że w Jego imię przeklinaliśmy wszelkie bóstwa sąsiednich narodów, podburzanych do buntu. Te przekonania sprawiły, że ludzie prosili sądzić, iż wszystkie narody staną się ostatecznie podległe Żydom.

Bóg, Słowo, Prorok

Obraz świata, Filozof,  
Poezja, Bóg



— Tak też się stało — mówił — jak ma to miejsce ze wszystkimi silnymi przekonaniami. Albowiem wszystkie narody przyjęły żydowski kodeks i czczą żydowskiego Boga. Czyż może istnieć większa podległość?

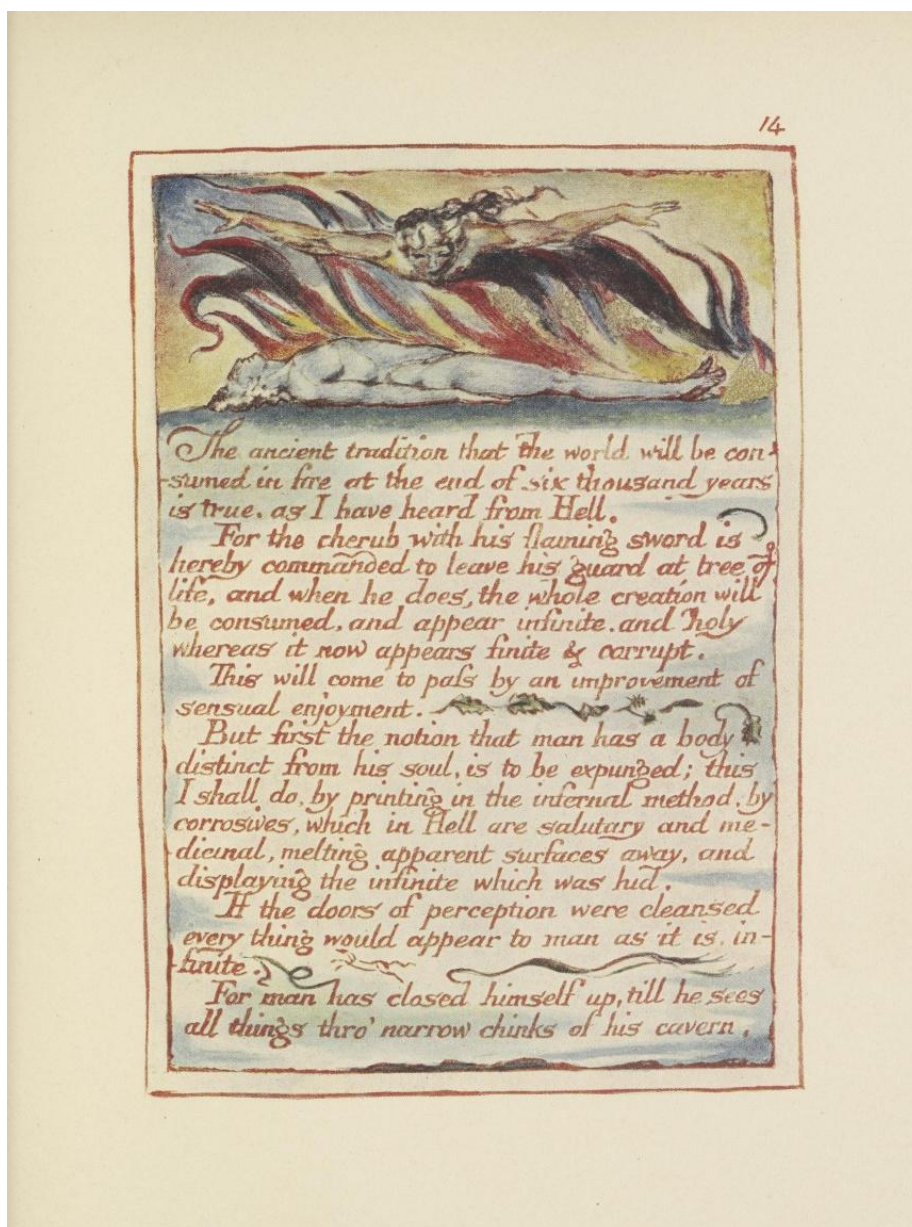
Słuchałem tego z niemałym zdumieniem i musiałem przyznać się do własnych przekonań. Po obiedzie poprosiłem Izajasza, by obdarował świat swymi zaginionymi dziełami. Powiedział jednak, że nie zaginęło żadne o równej wartości. Ezechiel rzekł to samo o swoich pismach.

Zapytałem także Izajasza, co skłoniło go do chodzenia nago i boso przez trzy lata. Odpowiedział:

— To samo, co kierowało naszym przyjacielem, Grekiem Diogenesem.

Następnie zapytałem Ezechiela, dlaczego jadł nawóz i leżał tak długo najpierw na prawym, a potem na lewym boku. Odrzekł:

— To przez pragnienie, by inni ludzie zaczęli postrzegać nieskończoność. Są to praktyki plemion Ameryki Północnej. Bo czy uczciwym jest ten, kto stawia opór własnemu geniuszowi lub sumieniu, wyłącznie dla chwilowej ulgi albo nagrody?



Jak słyszałem w Piekło, prastary przekaz, jakoby świat miał zostać pochłonięty przez ogień, gdy minie sześć tysięcy lat, jest prawdą.

Albowiem cherubin z płonącym mieczem otrzymuje rozkaz, by zakończyć wartę przy drzewie życia. A gdy to uczyni, całe stworzenie zostanie wchłonięte i ukaże się jako wieczne i święte, choć obecnie wydaje się ograniczone i zepsute.

Stanie się to poprzez udoskonalenie rozkoszy zmysłowej.

Najpierw jednak trzeba wymazać pogląd, że człowiek ma ciało oddzielone od duszy. Dokonam tego, drukując metodą piekielną, za pomocą żrących substancji, które w Piekło mają zbawienne, lecznicze działanie, gdyż topią zewnętrzne fasady i odsłaniają ukrytą nieskończoność.

Gdyby udało się przeniknąć przez drzwi percepcji, człowiek ujrzałby wszystko takie, jakim jest, czyli nieskończone.

Tymczasem jednak człowiek postanowił odciąć się od wszystkiego tak, że ogląda to przez wąskie szczeliny swej jaskini.

Ogień, Przemiana, Rozkosz,  
Koniec świata

Wzrok, Obraz świata,  
Kondycja ludzka



Odwiędziłem drukarnię w Piekłie i widziiałem tamtejsze metody przekazywania wiedzy z pokolenia na pokolenie.

W pierwszej komorze znajdował się człowiek-smok, oczyszczający z gruzów wejście do pieczary. W jej głębi kilka smoków drążyło jaskinię.

W drugiej komorze była żmija, wijąca się wokół skał i pieczary, a także inne postacie, zdobiące jaskinię złotem, srebrem i szlachetnymi kamieniami.

W trzeciej komorze był orzeł, o skrzydłach i piórach utworzonych z powietrza. Sprawił on, że wewnątrz pieczary stało się bezkresne. Wokoło liczni ludzie-orły budowali pałace na gigantycznych klifach.

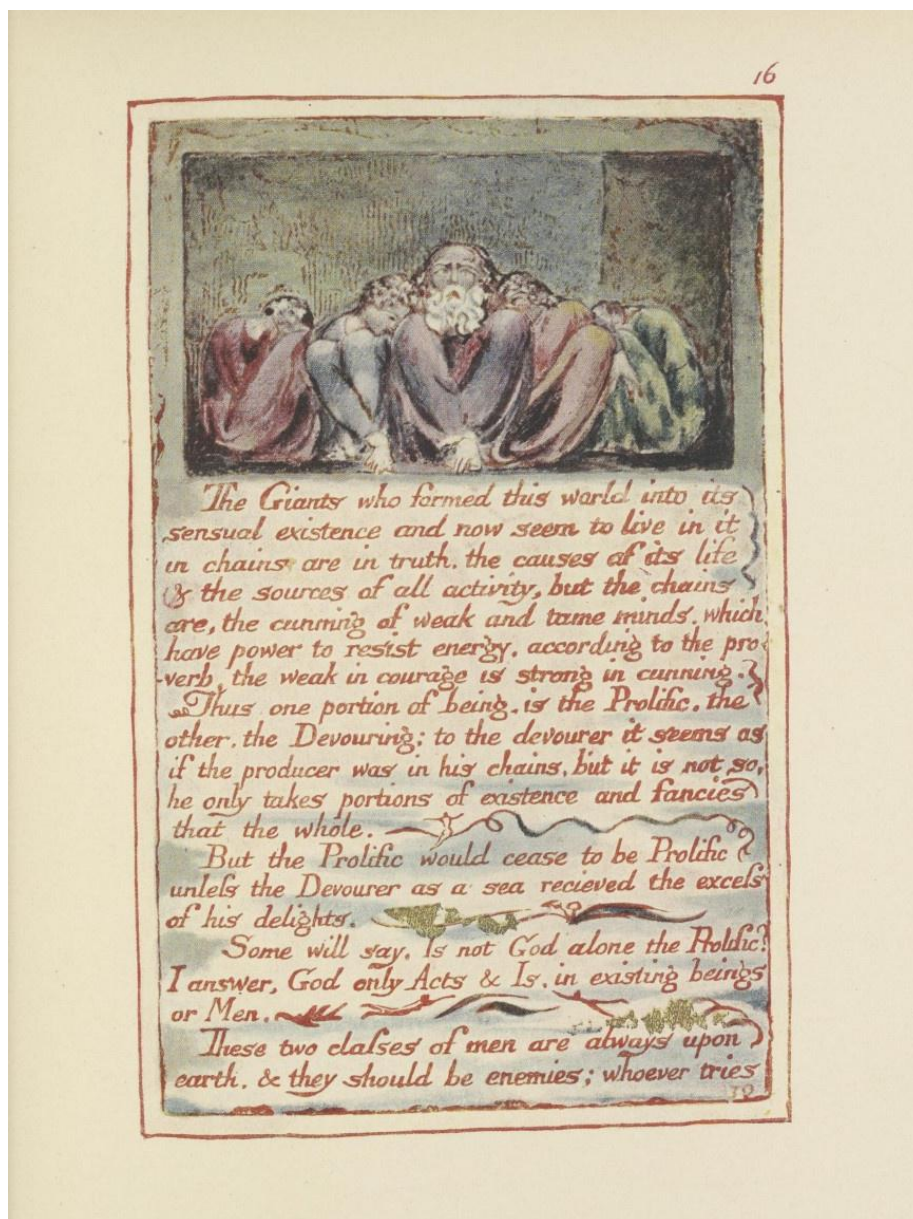
W czwartej komorze krążyły wściekłe lwy z szaleńczych płomieni, przetapiające metale w żywe ciecze.

W piątej komorze przebywały nienazwane istoty, posyłające metale w przestwór.

Piekło, Książka, Wiedza

Tam substancje te trafiały do ludzi zajmujących szóstą komorę i przyjmowały postać ksiąg, by ostatecznie spocząć na półkach bibliotek.

\*



Olbrzymy, które powołały ten świat do istnienia zmysłowego i które obecnie wydają się żyć na nim w łańcuchach, są prawdziwie przyczynami jego życia i źródłami wszelkiej aktywności. Łańcuchy natomiast to owoc podstępów umysłów słabych i powściągliwych, zdolnych przeciwstawić się energii, jak mówi przysłowie: „Słaby w odwadze silny jest w przebiegłości”.

Dlatego też jedna część istnienia jest Płodną, a druga Pożerającą. Pożeraczowi wydaje się, że tworzący został przezeń spętany. Jednak tak nie jest, bo Pożeracz przyjmuje jedynie części istnienia i uznaje je za całość.

Jednakże Płodny utraciłby swoją płodność, gdyby Pożeracz nie pochłaniał nadmiaru jego rozkoszy, niby morze.

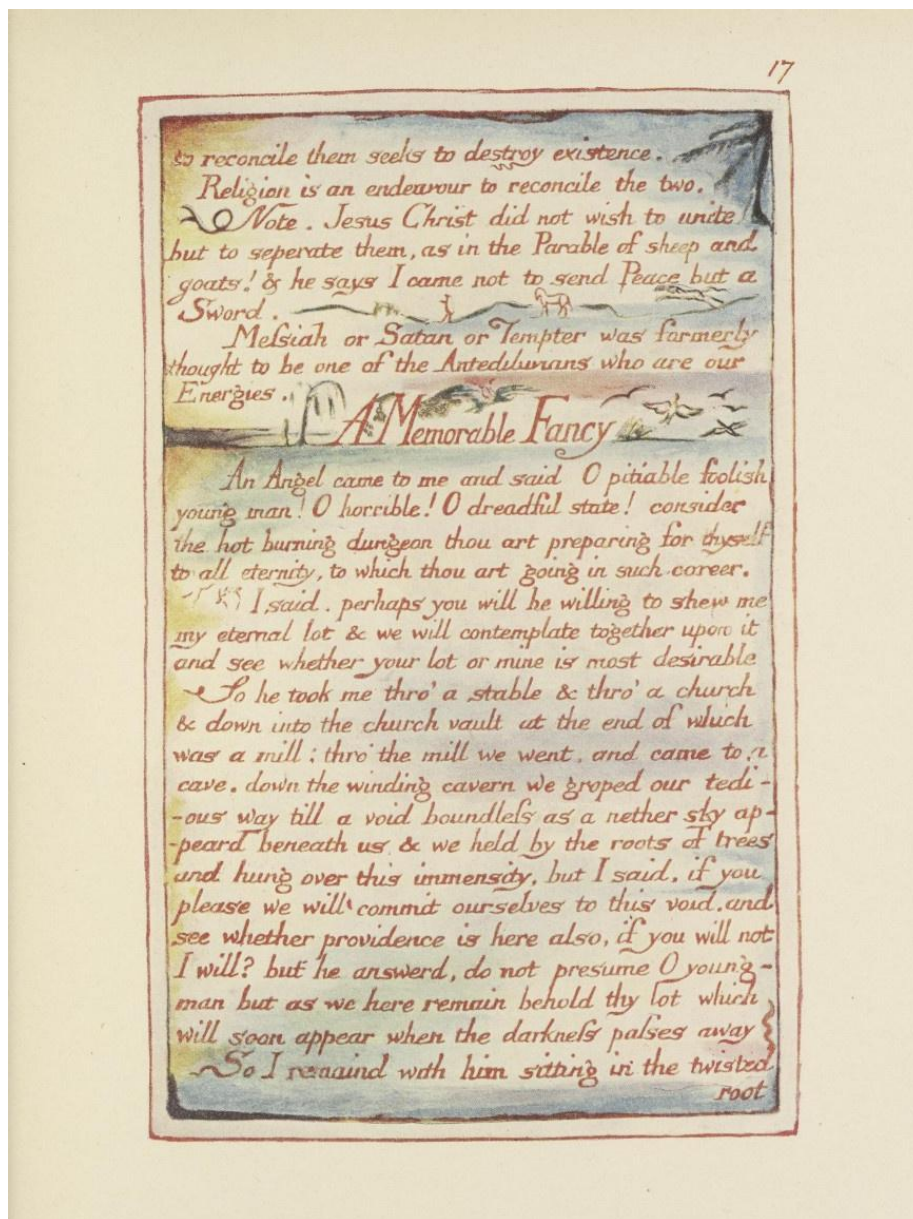
Niektórzy zapytają: „Czyż sam Bóg nie jest Płodny?”. Odpowiadam: Bóg działa i trwa

Obraz świata, Stworzenie,  
Jedzenie, Rozkosz

Bóg

wyłącznie w istniejących bytach lub w ludziach.

Te dwie klasy ludzi od zawsze chodzą po ziemi i powinny być sobie wrogami. Ktokolwiek usiłuje ich pogodzić, dąży do zagłady wszelkiego istnienia.



Religia jest właśnie próbą pogodzenia tych dwóch rodzajów człowieka.

*Uwaga.* Jezus Chrystus nie zamierzał ich zjednoczyć, lecz rozdzielić, jak powiedział w przypowieści o owcach i kozłach. Mówi wszak: „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”.

Mesjasz, Szatan, czy też Kusiciel był pierwotnie uważany za jedną z istot przedpoto-  
powych, które my odbieramy jako Energie.

Szatan

## PAMIĘTNA FANTAZJA [4]

Przybył do mnie Anioł, który rzekł:

— O, żalosny, głupi młodzieńcze! Jakże straszny i nieszczęsny jest twój los! Pomyśl o rozpalonym lochu, który sam dla siebie przygotowujesz na całą Wieczność, a do którego trafisz, jeśli będziesz trwał w swoim postępowaniu!

Odparłem:

— Może zechcesz mi ukazać, co czeka mnie w wieczności. Wówczas zastanowimy się i wspólnie rozstrzygniemy, czyj los jest bardziej godny pozazdroszczenia, mój czy też twój.

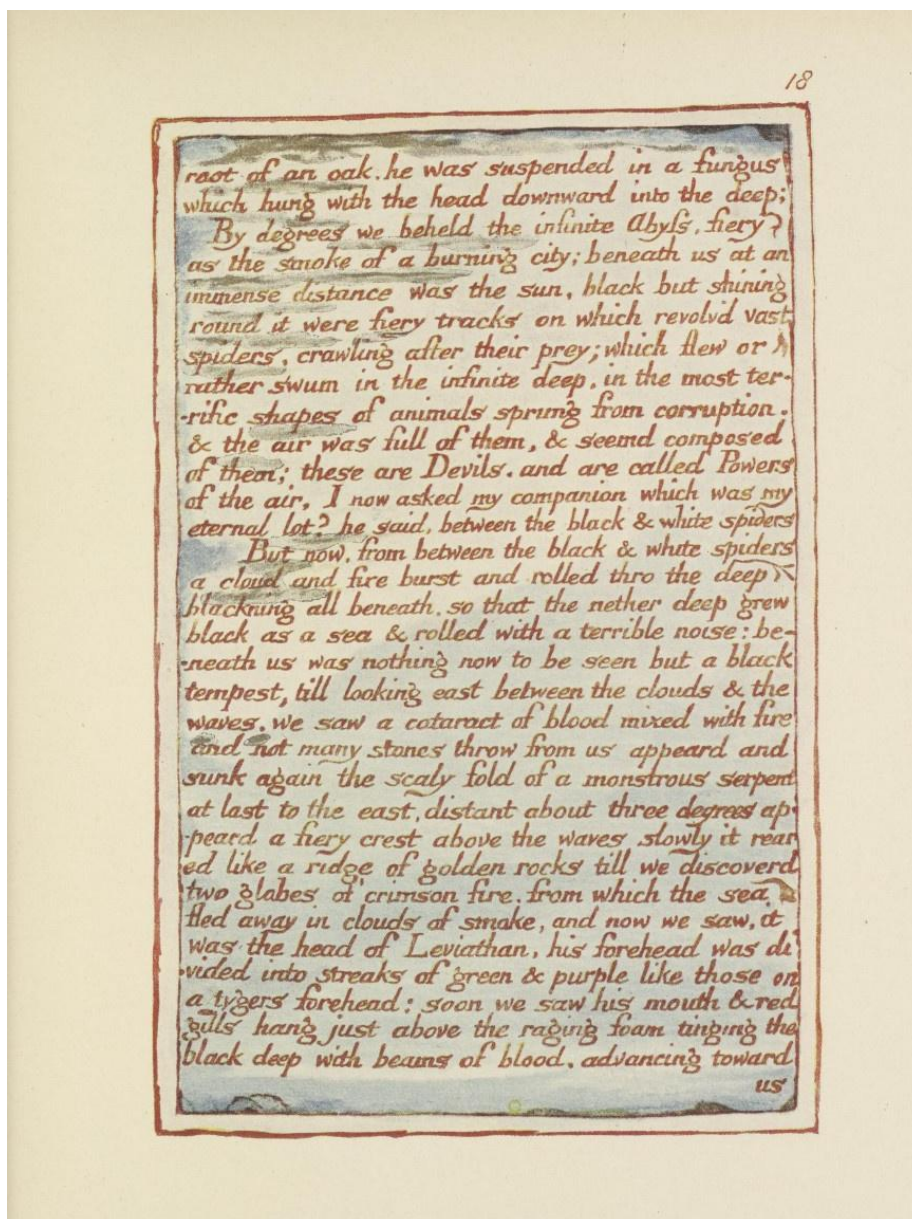
Anioł powiódł mnie więc najpierw przez stajnię, potem przez kościół, do wnętrza krypty prowadzącej do młyna. Przeszliśmy i przez niego i trafiliśmy do jaskini. Brnęliśmy krętymi drogami, aż wreszcie pod nami rozpostarła się otchłań, bezkresna niczym niebo spoza tego świata. Zawisiliśmy nad tym przestworem, chwytając się korzeni drzew. Zaproponowałem:

— Proponuję, abyśmy powierzyli nasz los tej otchłani i sprawdzili, czy i tam dostąpimy Opatrzności. Jeśli ty nie zechcesz, ja to zrobię.

Anioł odrzekł jednak:

— Młodzieńcze, nie bądź pochopny w swoim osądzie. Póki tu jesteśmy, spójrz na swoje przeznaczenie, które ukaże się wkrótce, gdy przeminie mrok.

Otchłań, Anioł, Los



Pozostałem więc z nim i przysiadłem na skrzyconym korzeniu dębu. Anioł uczepił się grzybów, których kapelusze zwieszały się nad głębiną.

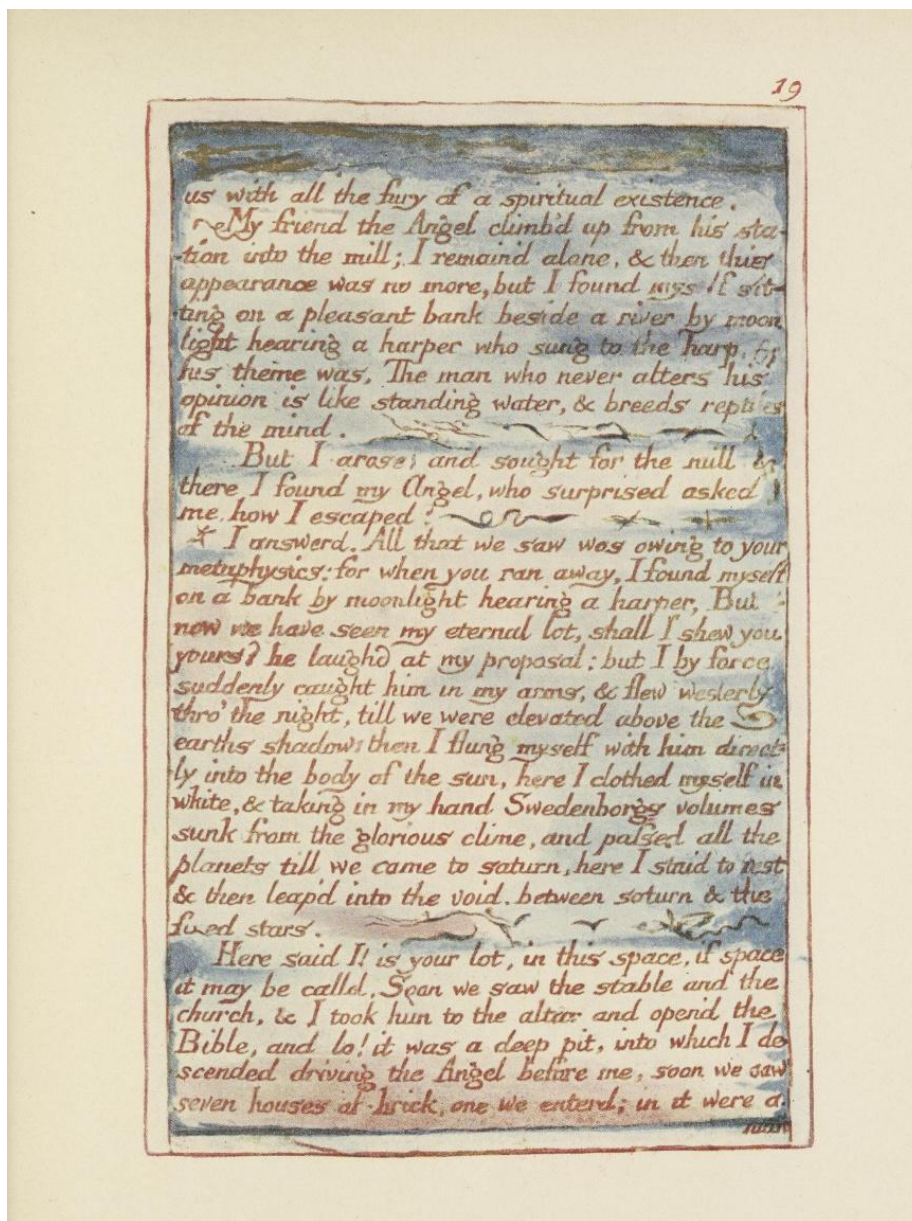
Stopniowo dostrzegaliśmy nieskończoną otchłań, ognistą i dymiącą niby miasto podczas pożaru. Pod nami, niezwykle daleko, znajdowało się słońce, poczerńnięte, choć nadal świecące. Otaczały je płonące ścieżki, którymi krążyły ogromne pająki, polujące na zdobycz. Latały one, czy raczej pływały, w bezkresnej głębi, przyjmując najbardziej osobliwe zwierzęce postacie, zrodzone z zepsucia. Powietrze było nimi tak przepelnione, że wręcz zdawało się utworzone z nich. Są to Diabły, zwane mocami powietrza. Zapytałem wówczas mego towarzysza, gdzie mam szukać swego wiecznego przeznaczenia. Odpowiedział:

— Pomiędzy czarnymi i białymi pajakami.

Wtedy jednak spomiędzy czarnych i białych pajaków wydostały się obłok i płomień. Przetoczyły się przez głębinę, zaciemniając wszystko, co było pod nami. Otchłań poczerńniała niczym morze i zagrzmiała przejmująco. Teraz widzieliśmy w dole jedynie czarną burzę. W końcu, spoglądając na wschód, między chmurami i bałwanami dostrzegliśmy kataraktę krwi zmieszanej z płomieniem. Kilka rzutów kamieni od nas potworny wąż ukazał się, by po chwili znów zanurzyć swoje łuskowate cielsko. W końcu, mniej więcej trzy stopnie na wschód, nad falami pojawił się ognisty grzebień. Unosił się powoli niczym złota skalna grań. Zauważyliśmy dwie kule karmazynowego ognia. Sprawiały, że morze ulatniało się w kłębach dymu. Po chwili zrozumieliśmy, że to łeb Lewiatana. Jego czoło było naznaczone zielonymi i fioletowymi pręgami, jak u tygrysa. Wkrótce dojrzeliliśmy paszczę i czerwone skrzela zwieszające się tuż nad buzującą pianą i barwiące czarną głębię krwawą czerwienią. Bestia sunęła ku nam z całą furją, jaką może posiadać byt duchowy.

Otchłań, Pająk

Potwór



Mój przyjaciel, Anioł, wspiął się ze swego stanowiska z powrotem do młyna. Zostałem sam. Po chwili widzenie ustało. Znalazłem się na spokojnym brzegu rzeki. Siedziałem w świetle księżyca i słuchałem harfiarza, który grał i śpiewał. Temat jego pieśni brzmiał: „Człowiek, który nigdy nie zmienia zdania, jest niby stojąca woda, a w jego umyśle lęgną się gady”.

Wstałem i rozejrzałem się za młynem. Znalazłem tam mego Anioła. Zdziwił się i zapytał, jak zdołałem uciec.

Odparłem:

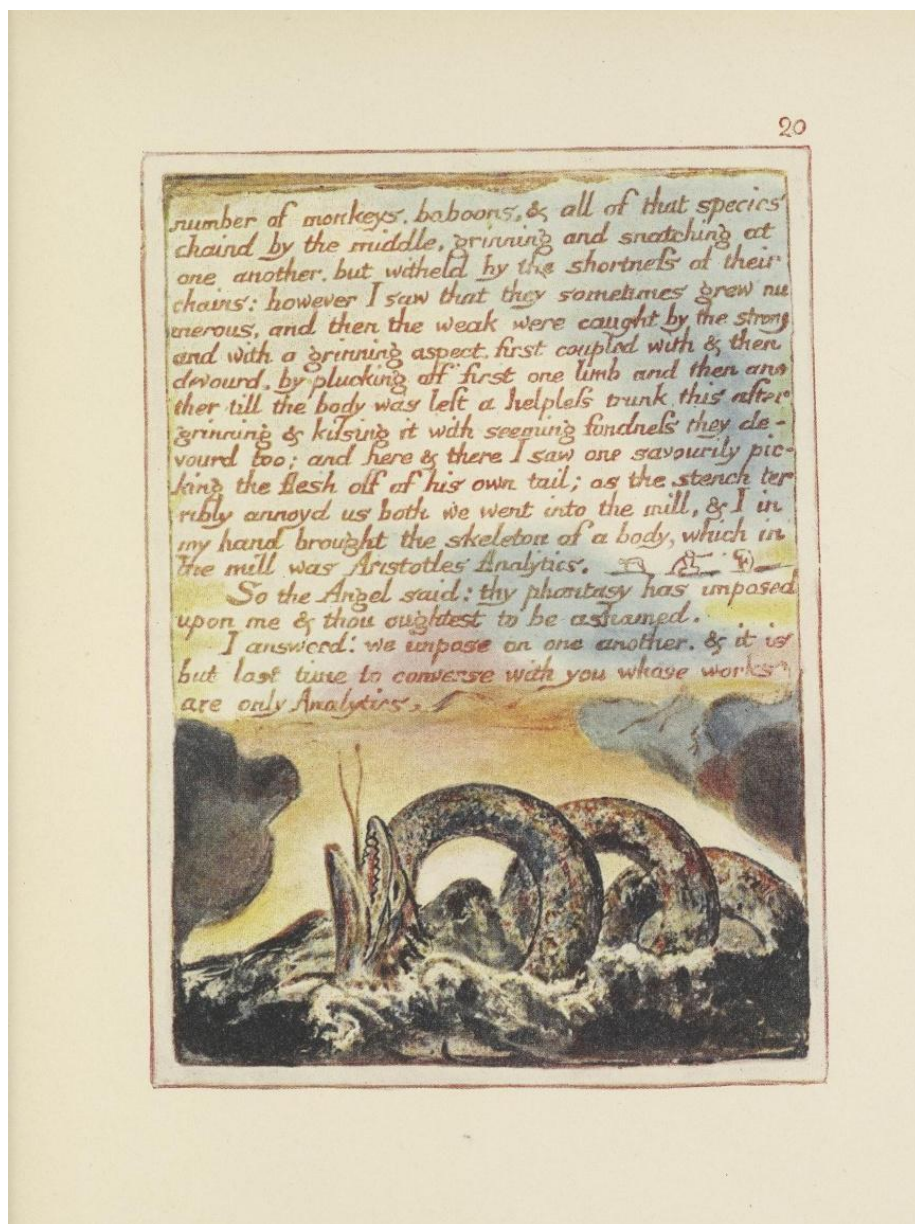
— Wszystko, co widzieliśmy, wynikało z twojej metafizyki. Albowiem kiedy ty uciekłeś, ja trafiłem nad rzekę, gdzie przy księżycu słuchałem harfiarza. Jednak teraz, gdy już widzieliśmy moje przeznaczenie, czy mam ukazać ci twoje?

Roześmiał się na moją propozycję. Ja jednak gwałtownie schwyciłem go w ramiona i poleciałem przez noc na zachód. Wzniesiliśmy się ponad cień Ziemi. Wówczas rzuciłem się prosto w słońce. Tam oblekłem się w biel, ująłem w dłoń księgi Swedenborga, po czym zanurkowałem, opuszczając ten chwalebny blask. Mijaliśmy planety, aż dotarliśmy

Kondycja ludzka, Przemiana

do Saturna. Tam zatrzymałem się by odpocząć. Później wykonałem skok w pustkę między Saturnem a nieruchomymi gwiazdami.

— Oto tutaj jest twoje przeznaczenie — oznajmiłem. — W tej przestrzeni, o ile można ją tak nazwać.



Po chwili znowu zobaczyliśmy stajnię i kościół. Poprowadziłem Anioła przed ołtarz i otworzyłem Pismo Święte. Ono zaś stało się głęboką przepaścią. Zacząłem w nią schodzić, popędzając Anioła przed sobą. Wkrótce ujrzelśmy siedem ceglanych domów. Weszliśmy do jednego z nich. Wewnątrz zastaliśmy wiele małp, pawianów i wszelkich stworzeń podobnego gatunku, skutych łańcuchami w pasie. Szczęrzyły zęby i próbowały dosięgnąć jedno drugiego, jednak nie pozwalały im na to zbyt krótkie pęta. Zauważyłem jednak, że w co liczniejszych grupach słabsze małpy padały ofiarami silniejszych, które, z dzikimi uśmiechami, najpierw parzyły się ze słabym osobnikiem, a potem pożerały go, wyrrywając kolejne kończyny, aż z ciała pozostał bezradny kadłub. Silne małpy, szczerząc zęby, całowały go z pozorną czułością, by potem pożreć i jego. Tu i ówdzie widziałem bestie żarłocznie pogryzające własne ogony. Panujący odór doskwierał i mnie i Anioło-

wi. Udaliśmy się więc do młyna. Niosłem szkielet, który w młynie stał się *Analitykami*<sup>8</sup> Arystotelesa.

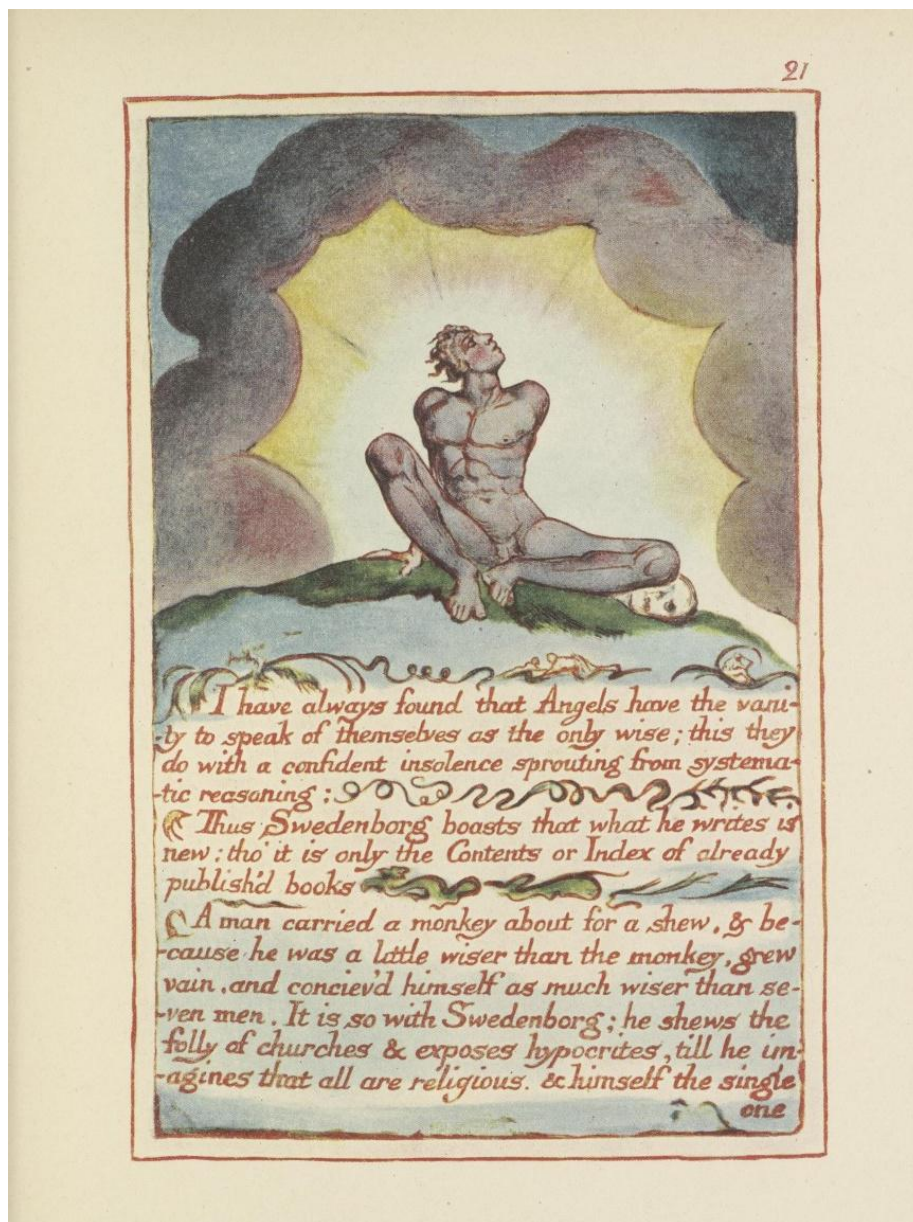
Wtedy Anioł rzekł:

— Twoja fantazja odcisnęła na mnie piętno. Powinieneś się wstydzić!

Odparłem:

— Obaj wpływamy jeden na drugiego. Szkoda mi czasu na rozmowę z tobą, który ograniczasz swe dzieła jedynie do *Analityk*.

\*



Zawsze uważałem, że Anioły okazują pychę, mówiąc o sobie jako o jedynych mądrych istotach. Robią tak z beczelną pewnością siebie, wypływającą z rozumowania systemowego.

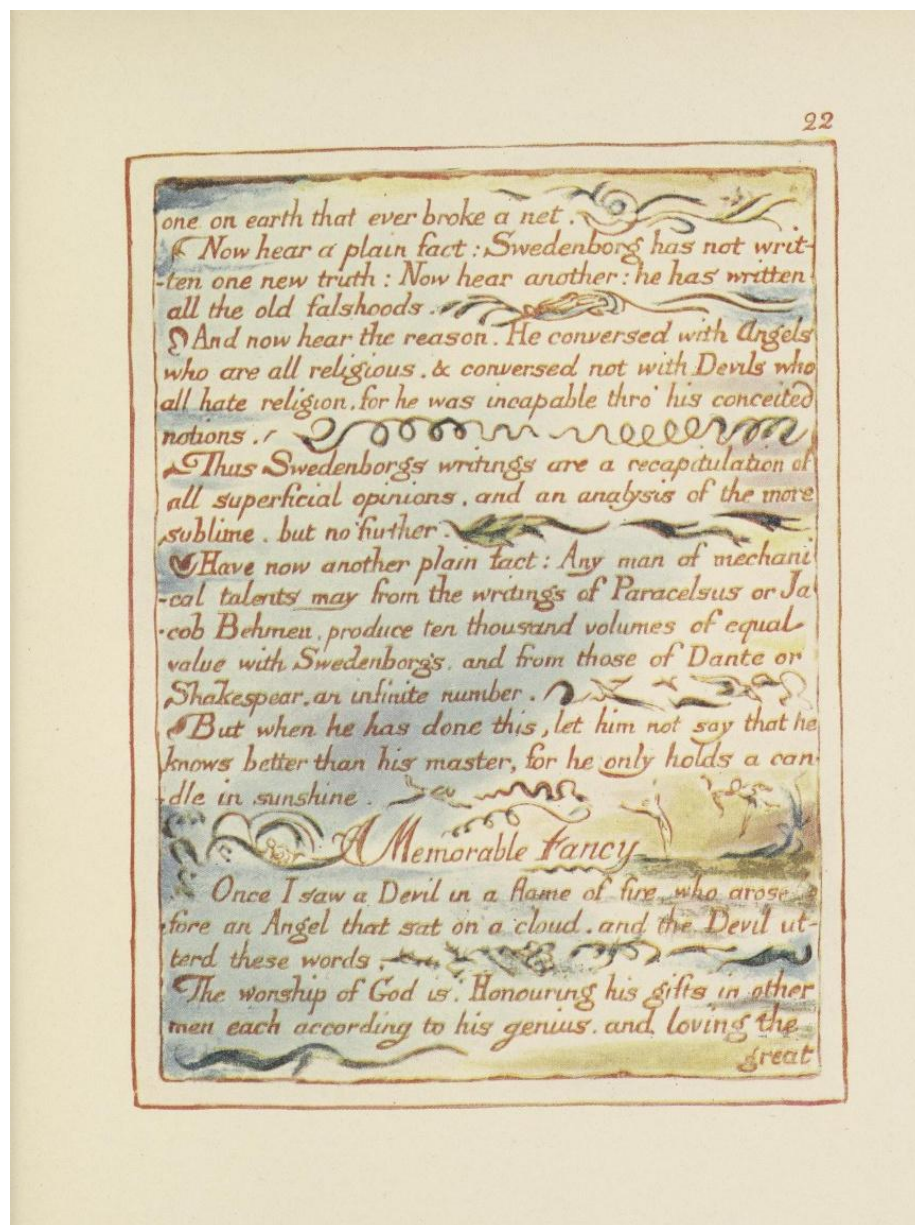
Anioł

<sup>8</sup>*Analityki* — *Analityki pierwsze* oraz *Analityki wtóre*, fundamentalne dzieła Arystotelesa (384–322 p.n.e.), w których sformułowana została podstawa logiki formalnej (m.in. teoria sylogizmu) oraz teorii poznania i do-  
wodu, odróżnienie dedukcji i indukcji w procesie wnioskowania i itd. [przypis edytorski]

Dlatego Swedenborg szczyli się tym, że pisze nowe, choć przecież jest to jedynie treść lub spis już wydanych ksiąg.

Pewien człowiek prowadził małpę na występy. A że był nieco mądrzejszy od zwierzęcia, stał się próżny i nabrał przekonania, że ma więcej rozumu niż siedmiu ludzi. Podobnie jest ze Swedenborgiem. Obnaża on głupotę kościołów i ludzką dwulicowość, aż wreszcie zaczyna sobie wyobrażać, że wszyscy są sługami religii i tylko on jeden na całej Ziemi zdołał zerwać jej sieci.

Filozof, Próżność, Religia



Posłuchajcie teraz prostego faktu: Swedenborg nie zapisał ani jednej nowej prawdy. A oto kolejny: Spisał jedynie wszystkie stare kłamstwa.

Wyjaśnię wam przyczynę: Swedenborg rozmawiał z Aniołami, które wszystkie są religijne, nie miał jednak do czynienia z Diabłami, które mają religię w nienawiści. Nie pozwalała mu na to jego zarożumiałość.

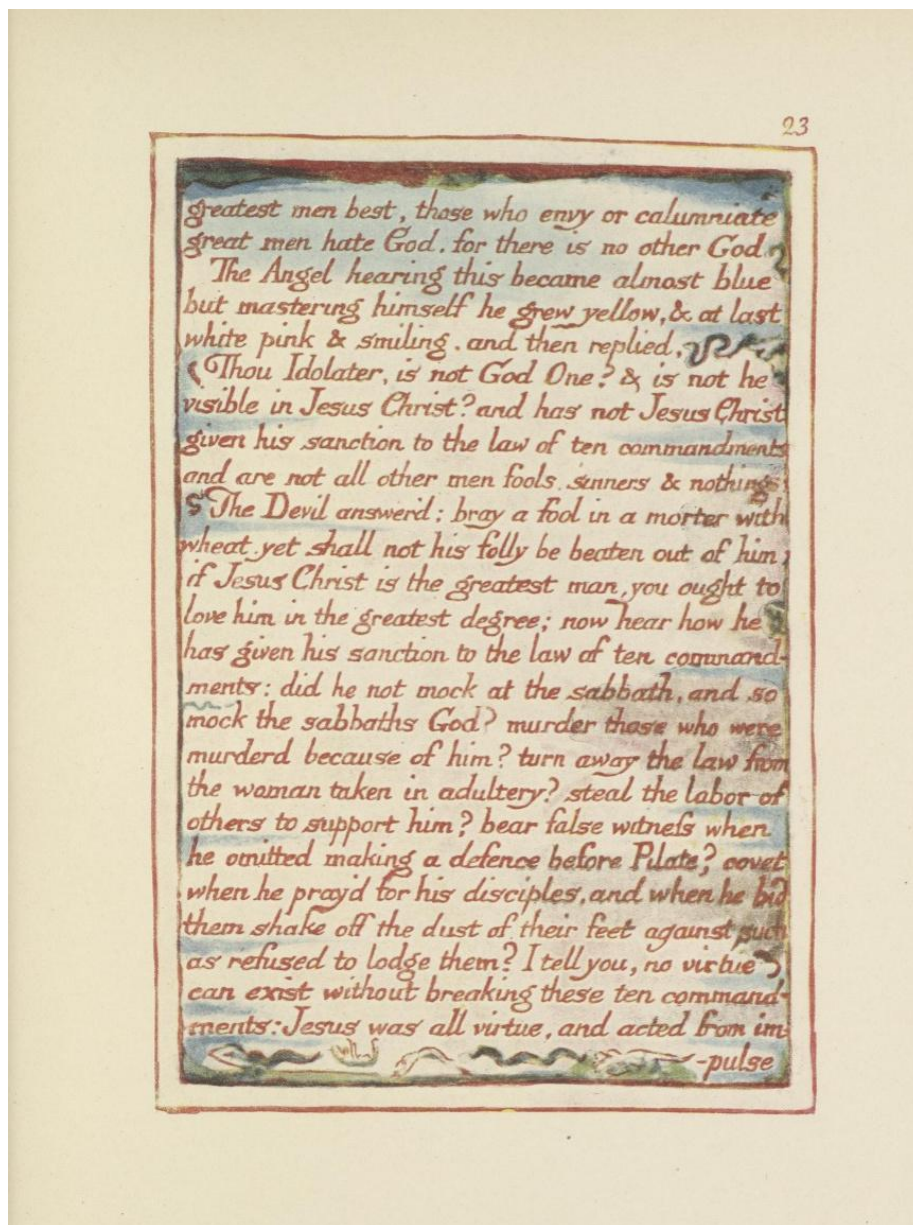
Dlatego pisma Swedenborga stanowią podsumowanie wszelkich powierzchownych opinii oraz analizę tych co bardziej dogłębnych, ale nic poza tym.

Filozof, Anioł, Diabeł

Oto kolejny prosty fakt. Każdy człowiek obdarzony talentem do mechaniki może, na podstawie dzieł Paracelsusa<sup>9</sup> lub Jakoba Böhmego<sup>10</sup> stworzyć dziesięć tysięcy tomów dorównujących wartością pracom Swedenborga, a także nieskończoną liczbę dzieł inspirowanych Dantem i Szekspirem.

Gdy jednak tego dokona, niech nie mówi, że wie więcej od własnego mistrza. Trzyma on bowiem jedynie zapaloną świeczkę w pełnym słońcu.

## PAMIĘTNA FANTAZJA [5]



<sup>9</sup>Paracelsus, właśc. Theophrastus Aureolus Bombastus von Hohenheim (1493–1541) — lekarz, alchemik i filozof niem., twórca nowożytnej medycyny, zasłużony dla rozwoju nowożytnej chemii, autor pism medycznych, przyrodniczych i filozoficznych; jego renesansowa filozofia przyrody zawiera elementy naukowe, przeplatane się z dywagacjami astrologicznymi, alchemicznymi, mistyką i magią; autor dzieła *Astronomia magna, sive philosophia magna, sive philosophia sagax*. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>Böhme a. Boehme, Jakub (1575–1624) — niem. teolog luterński i filozof-mystyk, rodem ze Śląska, szewc-samouk; w dziele *Aurora* (1610) rozwija antyscholastyczną, dialektyczną filozofię przyrody. [przypis edytorski]

Ujrzałem kiedyś pewnego Diabła wśród płomieni. Stał przed Aniołem siedzącym na obłoku. Diabeł odezwał się w te słowa:

— Oddawać cześć Bogu znaczy szanować Jego dary w innych ludziach, każdy według innego rodzaju geniuszu oraz darzyć największą miłością najdoskonalszych ludzi. Ci, którzy zazdroszczą wspaniałym ludziom lub znieważają ich, nienawidzą samego Boga, bo nie ma Boga poza Nim.

Słyszac to, Anioł najpierw prawie posiniał. Zdołał się jednak opanować i zżółkł. Wreszcie stał się białoróżowy, uśmiechnął się i odparł:

— O, bałwochwalco. Czyż Bóg nie jest Jedynym? Czyż nie jest widzialny w Jezusie Chrystusie? A czy Jezus Chrystus nie usankcjonował prawa dziesięciorga przykazań? I czyż wszyscy inni ludzie nie są głupi, grzeszni i bezwartościowi?

Diabeł mu odpowiedział:

— Można tłuc głupca młotem z pszenicą, a i tak nie wyzbędzie się głupoty. Jeżeli Jezus Chrystus jest najdoskonalszym z ludzi, powinniście Go miłować w najwyższym stopniu. Posłuchaj teraz, w jaki sposób usankcjonował On dziesięć przykazań. Czy nie drwił z Szabatu, a przez to z Boga Szabatu? Czy nie sprowadził śmierci na tych, których zabito z Jego powodu? Czy nie unieważnił prawa wobec kobiety pochwyczonej na cudzołóstwie? Czy nie korzystał z cudzej pracy, żeby samemu przetrwać? Czy nie znosił zeznań fałszywych świadków, kiedy zrezygnował z obrony przed Piłatem? Czy nie łaknął, kiedy modlił się za swoich apostołów i gdy polecił im, by strząsali pył z nóg, jeżeli nie zostaną gdzieś przyjęci? Powiadam ci, że żadna cnota nie może zaistnieć bez złamania tych dziesięciu przykazań. Jezus był uosobieniem cnót. Działał wiedziony impulsem, nie regułami.

Bóg, Człowiek, Anioł,  
Diabeł

Głupiec



Gdy to powiedział, spojrzałem na Anioła, który rozłożył ręce, by objąć płomienie. Gdy ogień go pochłonął, Anioł powstał na nowo, jako Elias<sup>11</sup>.

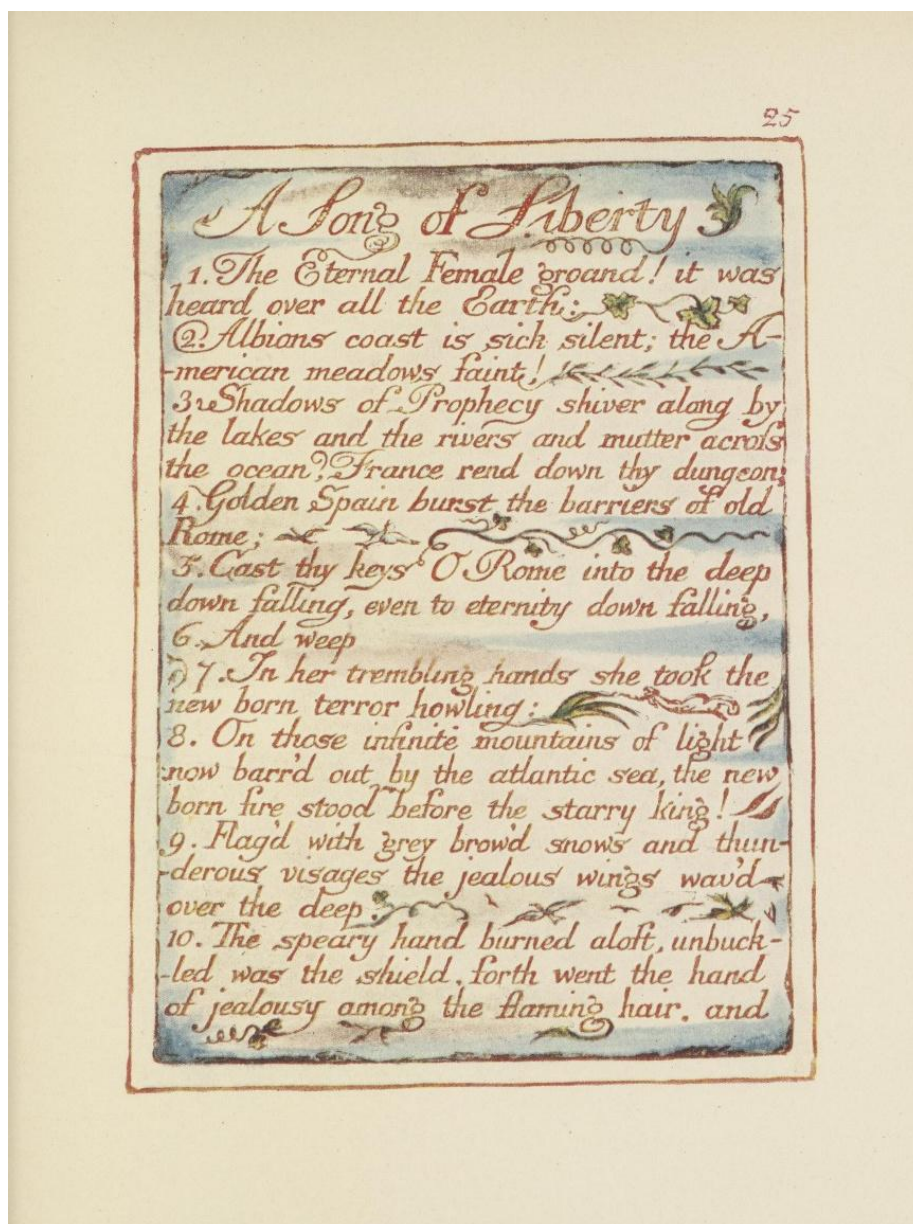
*Uwaga.* Ten właśnie Anioł, który teraz stał się Diabłem, jest moim szczególnym przyjacielem. Często czytujemy wspólnie *Biblię*, w jej piekielnym, czy też diabelskim sensie. Świat pojmie ten sens, jeżeli będzie odpowiednio postępował.

Posiadam też *Biblię Pieła*, którą świat otrzyma, czy tego chce, czy nie.

Tak dla lwa, jak i dla wołu, jedynym prawem jest Uciemżenie.

<sup>11</sup> *Elias* (hebr. *אֵלִיָּהוּ* Eliyahu: Bogiem jest Jah a.: moim Bogiem jest Jahwe) — jeden z proroków *Starego Testamentu*, działający w IX w. p.n.e. w Izraelu, słynący z cudów; miał zostać za życia zabrany do nieba na ognistym rydwanie, ciągnionym przez ogniste rumaki (2 Krl 2, 11); święty Kościoła katolickiego, prawosławnego, koptyjskiego, ormiańskiego i syryjskiego [przypis edytorski]

## PIEŚŃ WOLNOŚCI



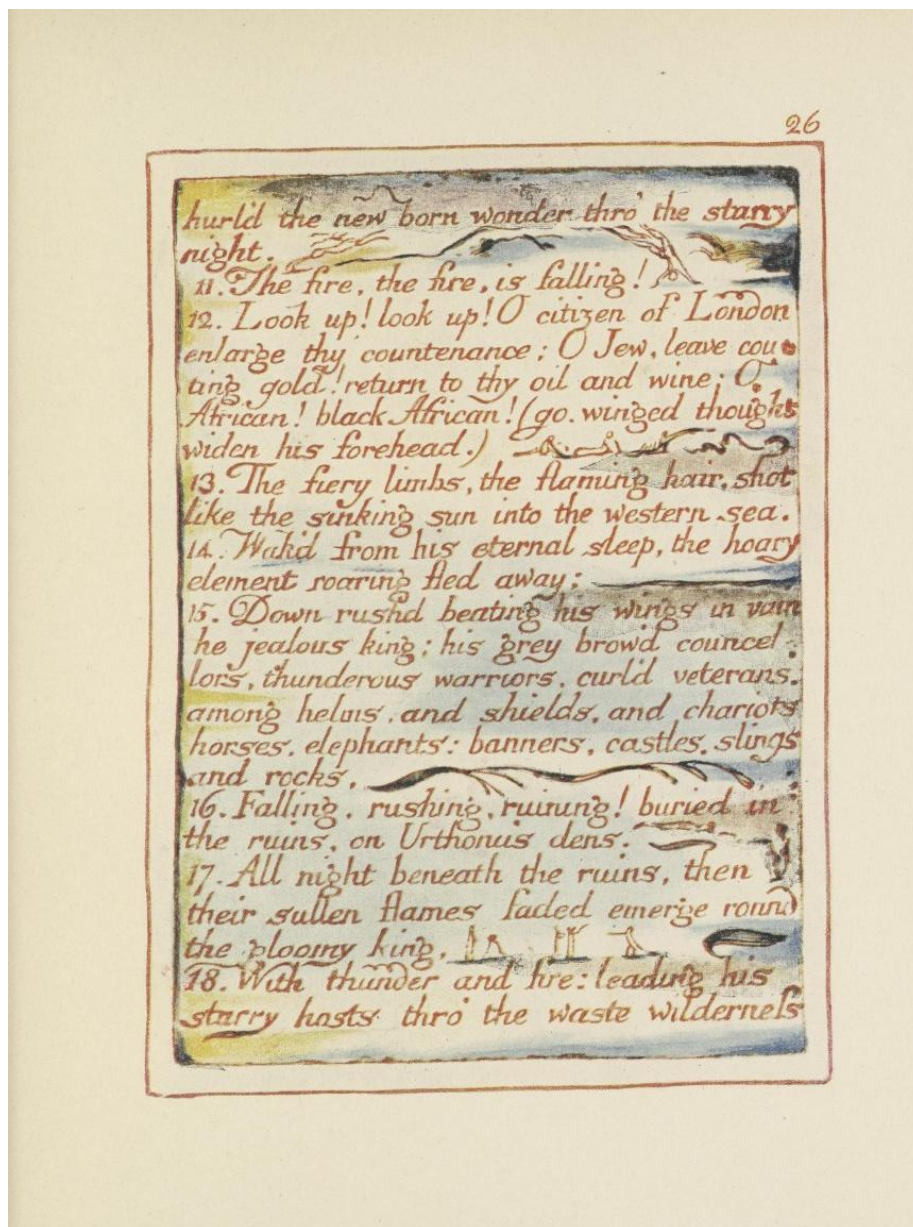
1. Wieczna Kobieta wydała jęk. Słyszano go na całej ziemi.
2. Na wybrzeżu Albionu<sup>12</sup> zaległa chorobliwa cisza. Łąki Ameryki wędną.
3. Cienie proroctwa drżą nad jeziorami i rzekami i szemrają w oceanie. Francjo, zburz swój loch!
4. Złota Hiszpanio, przeniknij mury starego Rzymu!
5. Ciśnij swe klucze, o Rzymie, w głębinę — niechaj spadają, spadają choćby przez wieczność.
6. I szlochaj!
7. Kobieta ujęła drżącymi rękami nowo narodzoną grozę i zawyla.
8. Na bezkresnych górach światła, ogrodzonych teraz wodami Atlantyku, nowo narodzony ogień zapłonął przed gwiazdzistym królem.

Narodziny

<sup>12</sup>Albion — daw. nazwa Anglii (Wielkiej Brytanii). [przypis edytorski]

9. Otoczone poszarzałymi śniegami i wzburzonymi obliczami, zazdrosne skrzydła łopotą nad głębiną.

10. Ręka o palcach jak włócznie wystrzeliła w górę wśród płomieni. Odpięto tarczę. Dłoń zazdrości pomknęła przez pióropusze płomieni i cisnęła nowo narodzony cud przez rozgwieżdżoną noc.



11. Ogień, ogień opada!

12. Spójrz w górę! W górę! O, Londyńczyku, rozszerz swe spojrzenie! O, Żydzie, przestań liczyć złoto i wróć do swej oliwy i wina. O, Afrykańczyku, czarny Afrykańczyku! (Pędź, uskrzydłona myśli, i poszerz jego czoło).

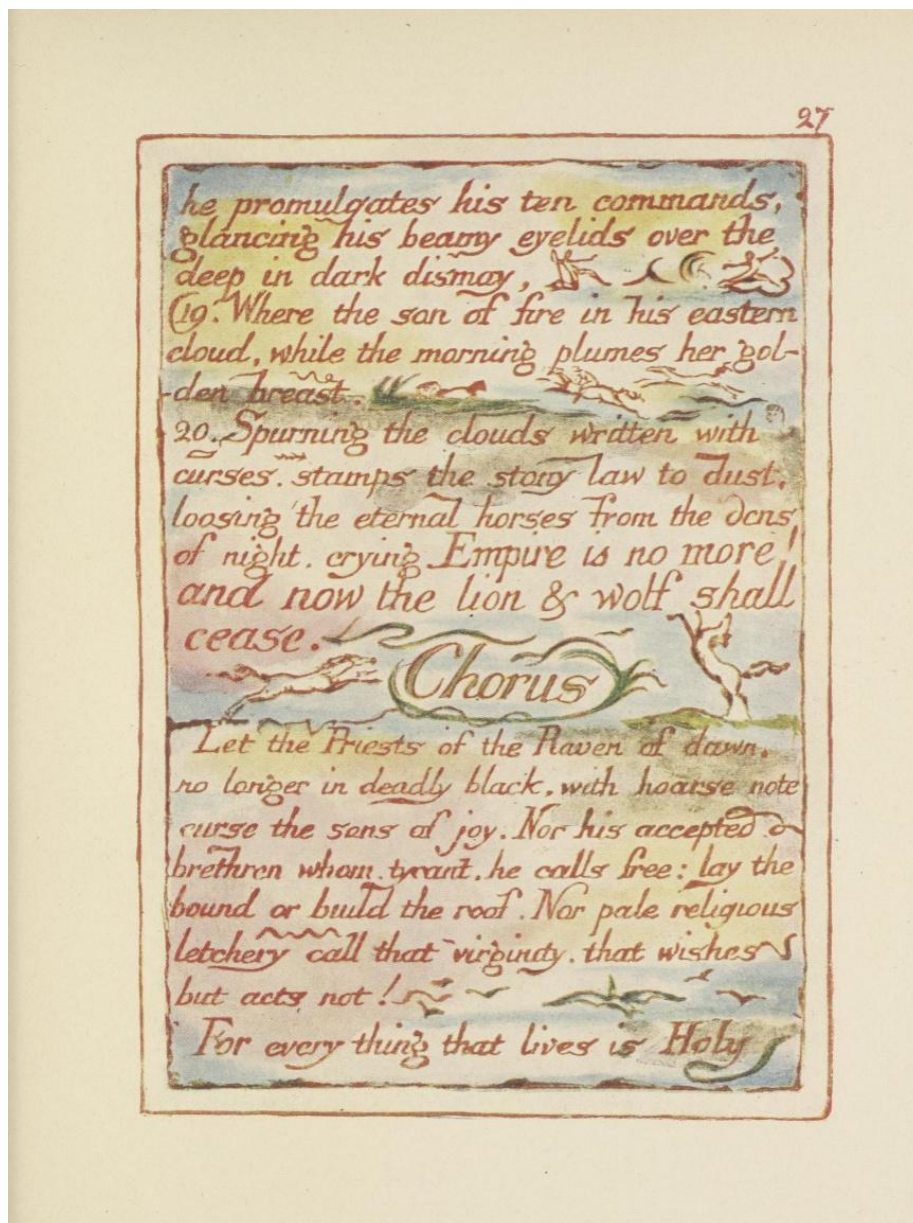
13. Ogniste kończyny, płonące grzywy, opadły jak zachodzące słońce w zachodnie morze.

14. Przebudzony z wiecznego snu, sędziwy żywioł uciekł z rykiem.

15. Na próżno machając skrzydłami, spadł zawistny król, a z nim jego posiwiali doradcy, gromowładni wojownicy, zgarbieni weterani, pośród sterów, tarcz, rydwanów, rumaków, słoni, sztandarów, zamków, uprzęży i kamieni.

16. Spadali, pędzili, niszczyli, pogrzebani w ruinach, w jaskiniach Urthony<sup>13</sup>.  
 17. Wśród ruin nastala noc. Wtedy ich posępne płomienie, choć przygasłe, wzniosły się wokół ponurego króla.  
 18. Poprzez gromy i ogień, prowadząc gwiazdziste zastępy przez ogromne pustkowie, wypowiada on swoje dziesięć przykazań, spoglądając spod promienistych powiek na głębinę, z mroczną pogardą.

Prawo



19. Tam, gdzie Syn Płomienia przebywa we wschodnim obłoku, gdy Poranek puszy swą złotą pierś.  
 20. Odrzuca on chmury zapisane klątwami, miażdży skamieniałe prawo w pył, wypuszcza rumaki wieczności z otchłani nocy i woła: „Oto przeminięło Imperium! Teraz lew i wilk mogą spocząć”.

<sup>13</sup> *Urthona* — w mitologii Blake’a jeden z Czterech Zoa, bytów powstałych po podziale Albiona, pierwotnego człowieka. Urthona uosabia natchnienie, kreatywność i wyobraźnię. Jest boskim kowalem, mającym swoją kuźnię Golgonoozie, Mieście Wyobraźni, będącym nawiązaniem do współczesnego Blake’owi Londynu. [przypis tłumacza]

## REFREN

Niechaj Kapłani Kruka Świtu nie odziewają się więcej w śmiertelną czerń i nie wyklina-  
ją wśród ochryplych śpiewów Synów Radości. Niech ci, których przyjął on jako braci,  
a których, w swej tyranii, zwie wolnymi, nie stawiają fundamentów ani nie budują da-  
chów. Niech wyblakła religijna rozpusta nie nazywa czystością tego, co pragnie, lecz nie  
działa.

Albowiem wszystko, co żyje, jest święte.

Obraz świata

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod wa-  
runkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.  
Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o  
prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach  
licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim  
udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/blake-zaslubiny-nieba-i-piekla/>

Tekst opracowany na podstawie: William Blake, *Zaślubiny Nieba i Piekła*, tłum. Mateusz Pazdur, wyd. Fundacja  
Wolne Lektury, Warszawa 2026.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury ([www.wolnelektury.pl](http://www.wolnelektury.pl)). Ilustracje autora pochodzą  
z wydania z 1794 roku i znajdują się w domenie publicznej.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Monika Salach.

ISBN 978-83-288-8350-5

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wol-  
ności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy  
je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).